Opłata pocztowa uiszczona gotówką WYDANIE V, IV.

Rok XX. Kraków, poniedziałek 25 października 1937 Nr. 293

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Aresztowani notablowie arabscy zostaną zwolnieni z więzienia?

Apel członków naczelnej rady muzułmańskiej. --- Przychylne stanowisko rządu palestyńskiego

Jerozolima 24. 10. ŻAT. „Palestine" donosi, że czynniki decydujące w Londynie i Jerozolimie rozszerzają obecnie apel 4 przebywających na wolności członków naczelnej rady muzułmańskiej oraz Wakfu w sprawie zwolnienia z więzienia w Akko sędziów muzułmańskich oraz innych funkcjonariuszy naczelnej rady muzułmańskiej pod warunkiem że będą współpracowali z rządem. Według informacji tegoż dziennika komisarz okręgowy Galilei, oświadczył iż rząd zasadniczo nie jest przeciwny zwolnieniu wszystkich aresztowanych Arabów, wyjąwszy tych którzy ponoszą odpowiedzialność za ostatnie akty terroru.

Usilna walka rządu z terrorystami arabskimi

Jerozolima 24. 10. PAT. Akty terrorystyczne trwają w dalszym ciągu. Ubiegłej nocy znaleziono trzy bomby na torze kolejowym w pobliżu Gazy. W Tel Awiwie ostrzeliwano rzeźnię. Doszło do strzelaniny również w Safed i na przedmieściach Jerozolimy.

Władze prowadzą energiczną walkę z terrorystami. W wioskach, należących do okręgu jerychońskiego, rozmieszczono 90 policjantów którzy są utrzymywani na koszt gmin.

W Nablusie dokonano rewizji w 60 domach, z których 6 następnie zburzono za pomocą dynamitu.

Kim jest nowy urzędnik policyjny?

Londyn 24. 10. ŻAT. Prasa angielska poświęca wiele uwagi sir Carls Tegartowi jako rzeczoznawcy w sprawie zwalczania terroru w Palestynie. Pismo zaznacza, iż sir Carls Tegart zdobył sobie w kołach policyjnych reputację doświadczonego i zdolnego urzędnika. Liczy on obecnie lat 56 i przez 30 lat służył w policji w Indiach. W roku 1931 objął wyższe stanowisko w ministerstwie dla spraw Indii. Tegart wyspecjalizował się szczególnie w unieszkodliwianiu i tłumieniu akcji terrorystycznej.

Organ muftiego nie wychodzi

Jerozolima, 24. 10. (ŻAT.) Organ muftiego „Al Liwa" zawieszony na 6 tygodni miał się już zacząć na nowo ukazywać, jednak na skutek trudności finansowych pismo wcale nie wychodzi.

Przygotowania do zwołania kongresu żydostwa polskiego

Warszawa, 24. 10. (ŻAT.) Komitet dla spraw Światowego Kongresu Żydowskiego czyni intensywne przygotowania do zwołania kongresu żydostwa polskiego. Dla omówienia tych spraw na poniedziałek zwołano specjalną konferencję prasową.

Narada Koła Żydowskiego

Warszawa, 24. 10. (ŻAT.) W związku z ostatnimi zajściami antyżydowskimi w Gdańsku odbyła się pod przewodnictwem posła dr. Sommersteina narada żydowskich posłów i senatorów jak również posiedzenie tymczasowej reprezentacji żydowskiej, na którym to posiedzeniu powzięto odpowiednie uchwały. Dalszy rozwój wypadków w Gdańsku śledzony jest z wielką uwagą.

Burza nad kanałem La Manche

Londyn, 24. 10. PAT. Dziś wieczorem przeszła nad kanałem La Manche i południowym wybrzeżem Anglii gwałtowna burza. W Portsmouth zostały wszystkie ulice zalane wodą. Wyspa Wight skutkiem przerwania przewodów elektrycznych została pogrążona w ciemnościach. W Jersey i Guernesey zostały przerwane połączenia telefoniczne.

Marsz. Smigły-Rydz przybył do Rumunii

Czerniowce 24. 10. PAT. Dziś o godzinie 6.25 przybył na terytorium Rumunii do miejscowości granicznej Oraszenir Marszałek Śmigły - Rydz ze świtą.

Na granicy oczekiwał Marszałka konsul generalny R.P. w Czerniowcach Uzdowski oraz attache wojskowy przy poselstwie w Bukareszcie płk. Zakrzewski. W imieniu armii rumuńskiej wydelegowany był na granicę płk. Constantin, przydzielony na czas pobytu Marszałka w Rumunii do jego osoby.

Poza tym zjawili się na granicy przedstawiciele władz rumuńskich.

O godzinie 7,15 pociąg wiozący Marszałka przybył do Czerniowiec, gdzie na dworcu oczekiwał w imieniu rządu rumuńskiego prefekt Vantu, przedstawiciele wojska, miasta, miejscowej kolonii polskiej oraz personel konsulatu R. P.

Do pociągu wsiadł poseł R.P. Arciszewski, który towarzyszyć będzie Panu Marszałkowi do Bukaresztu. Po krótkim postoju pociąg odjechał do Sinaia.

Listy hołdownicze do prof. Michałowicza

Warszawa, 24. 10. (A) Wśród lekarzy demokratycznych szeregu szpitali żydowskich zbierane są podpisy pod dalsze listy hołdownicze do profesora Michałowicza za jego szlachetne i mężne oświadczenie w sprawie ghetta ławkowego.

Profesor Michałowicz odwiedził szpital Wolski, gdzie rewizytował 23 lekarzy, którzy pierwsi przesłali mu list hołdowniczy. Krążą pogłoski, że ze strony magistratu czyniono już niektórym z tych lekarzy ostre wyrzuty za mieszanie się do „polityki"...

Profesor Michałowicz otrzymał listy z wyrazami uznania i sympatii od szeregu znanych lekarzy i uczonych ze Lwowa, Krakowa, Białegostoku, Łodzi i Wilna.

Większość profesorów Uniwersytetu J.P. przeciw ghettu na wyższych uczelniach

Senat akademicki nie zaakceptował jeszcze zarządzenia ławkowego

Doniosłe oświadczenie prof. Michałowicza

W warszawskim „Momencie" ukazał się obszerny wywiad, udzielony współpracownikowi tego pisma przez prof. Michałowicza, znanego z dzielnego wystąpienia przeciwko ghettu ławkowemu, które napiętnował w sposób godny i prawdziwie ludzki.

Na wstępie autor wywiadu przypomina, że prof. Michałowicz był członkiem PPS przez lat 23 — od roku 1895 do 1918, — a za swą działalność niepodległościową aresztowany został przez carską ochranę. W roku 1920 zostaje dyrektorem kliniki pediatrycznej Uniwersytetu warszawskiego, oddając się od tego czasu prawie wyłącznie pracy naukowej. Dopiero, kiedy płk. Sławek powołał do życia BB. zgłosił akces również prof. Michałowicz, który oddawna był oddanym i wiernym przyjacielem Marszałka Piłsudskiego.

Jako senator Rzeczypospolitej, wybrany w okręgu Warszawa — miasto, prof. Michałowicz w czasie dyskusji kilkakrotnie wystąpił przeciwko tym elementom, które hańbią dobre imię Polski. Burzyło się jego demokratyczne sumienie przeciwko rycerzom gwałtu i pięści, a uczucie głębokiej czci dla Marszałka Józefa Piłsudskiego dotknięte zostało tym, co się ostatnio w Polsce dzieje, zwłaszcza od kiedy zaczął się znany flirt z ugrupowaniami prawicowymi i z ONR.

Prof. Michałowicz opowiada, że w konsekwencji swego protestu przeciwko próbie wprowadzenia ghetta ławkowego otrzymuje ostatnio całe stosy telegramów i listów dziękczynnych. Nazajutrz po moim wystąpieniu — wywodzi czcigodny uczony — liczba polskich studentów na moich wykładach była stosunkowo mała, a

w szeregach studentów endeckich i oenerowskich można było zauważyć wyraźnie zamieszanie. Na drugi dzień jednak słuchacze zjawili się na sali wykładowej w komplecie, a wykład przeszedł zupełnie spokojnie

— Co Pana Profesora skłoniło do tak kategorycznego wystąpienia?

— Uczyniłem to, by zaprzestano mnie interpelować o moim stanowisku wobec sprawy i by **raz na zawsze wyjaśnić studentom, iż na moich wykładach w żadnym wypadku nie pozwolę na nic, co sprzeczne jest z moim chrześcijańskim, obywatelskim i ludzkim sumieniem, zwłaszcza, że byłoby to też pogwałceniem Konstytucji, na którą złożyłem przysięgę jako senator. Mam nadzieję, że**

moi uczniowie nie pokuszą się więcej o próbę wprowadzenia u mnie oddzielnych ławek, co uważam za hańbę dla Polski.

— Jakie jest satnowisko innych profesorów w tej sprawie?

— Przeważająca większość profesorów na Uniwersytecie im. Marszałka Józefa Piłsudskiego jest przeciwna wprowadzeniu oddzielnych ławek dla studentów żydowskich.

Wkrótce już zapewne można będzie dowiedzieć się o tym dokładniejszych i bardziej interesujących szczegółów, być może, że jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia. Na razie mogę tylko powiedzieć, że

Senat akademicki naszego Uniwersytetu zarządzenia ghettowego jeszcze nie zaakceptował,

choć zostały poczynione pewne próby w tym kierunku. Co będzie dalej — zobaczymy.

— Czy rektor prof. Antoniewicz wprowadził ghetto ławkowe na własną odpowiedzialność?

— Na to pytanie rzecz jasna, nie mogę udzielić odpowiedzi. W każdym razie cieszy mnie bardzo, że **otrzymuję tyle wyrazów uznania ze strony chrześcijańskich profesorów, lekarzy i działaczy.** To wzmacnia mnie na mym stanowisku widzę bowiem, iż **nie jestem osamotniony, widzę,**

że cała polska demokracja jest przeciwna ghettu ławkowemu.

W ciągu dalszej rozmowy prof. Michałowicz mówi o powołanym przez siebie do życia klubie demokratycznym, którego jest prezesem, ubolewając, że deklaracja tego klubu została przez władze skonfiskowana.

— Polska młodzież — oświadcza — prof. Michałowicz — nie została całkowicie opanowana przez hasła endecko - oenerowskie. Demokracja polska ma duże pole do działania wśród młodzieży, co mnie najbardziej cieszy.

— Jakie są widoki klubu demokratycznego na terenie parlamentarnym? Czy prawdziwe są słuchy, że z otwarciem sesji budżetowej posłowie i senatorowie demokratyczni złożą swe mandaty? Ile prawdy mieści się w informacji „Słowa" wileńskiego, że za klubem demokratycznym stoi b. wiceminister spraw wewnętrznych, który w ten sposób chce prowadzić grę polityczną przeciwko pewnym osobistościom?

— Wszystko to są złośliwe plotki, które mają na celu utrudnić nam pracę. Na terenie parlamentarnym chcemy utworzyć związek wszystkich demokratycznych posłów i senatorów, by zgodnie występować we wszystkich aktualnych problemach.

Prof. Michałowicz opowiada w dalszym ciągu o swej pierwszej znajomości z Marszałkiem Piłsudskim:

— Było to w roku 1896, a Piłsudski który występował jako „towarzysz Wiktor" zwiedził wówczas m. in. także Warszawę. **Na konspiracyjnym** zebraniu poznałem wówczas Piłsudskiego, który zrobił na mnie **niezatarte wrażenie.** Od tego czasu aż do ostatniego Jego tchnienia należałem do grona Jego przyjaciół. W siódmym tomie pism Piłsudskiego w przemówieniu wygłoszonym w „Sali Malinowej" Piłsudski mówi m. in.: „Mój przyjaciel dr Michałowicz powiedział mi kiedyś..." Jestem niezwykle dumny z tego, że Piłsudski zaliczał mnie do swoich przyjaciół.

Jak wiadomo, prof. Michałowicz odegrał ważną rolę w ułatwieniu Józefowi Piłsudskiemu ucieczki ze szpitala więziennego w Petersburgu.

— Główne zadanie leżało wówczas w rękach mojego kolegi i przyjaciela prof. Mazurkiewicza, który pełnił funkcję lekarza w petersburskim szpitalu więziennym. **Ja byłem** wtedy studentem ostatniego roku medycyny na uniwersytecie w Petersburgu i brałem udział w zorganizowaniu ucieczki Piłsudskiego i Mazurkiewicza już po przekroczeniu przez nich murów więziennych, kiedy trzeba im było pomóc w wydostaniu się z miasta, gdzie cała żandarmeria i tajna policja postawiona była na nogi.

Kultura polska została poniżona przez ghetto ławkowe

Akcja przeciwko ghettu ławkowemu przybiera na sile

Wystąpienie prof. Kotarbińskiego

Warszawa, 24. 10. (A) W piątek w czasie wykładu prof. Kotarbińskiego na Uniwersytecie warszawskim grupa studentów endeckich usiłowała zmusić studentów żydowskich, by usiedli po lewej stronie.

Prof. Kotarbiński zwrócił się do słuchaczy z następującymi słowami:

„Mówię do tych, którzy mają sumienie. Gdybym dziś był młodzieńcem, walczyłbym po stronie studentów żydowskich, ażeby nie zadawać wstydu kulturze polskiej, która została poniżona przez ghetto ławkowe".

Akcja prof. Michałowicza

Do prof. Michałowicza, zwalczającego energicznie ghetto ławkowe, zwróciły się liczne delegacje wyrażające mu uznanie za odważne wystąpienie przeciwko ghettu ławkowemu. Prof. Michałowicz rewizytował wszystkie delegacje i prosił, *by w całym kraju prowadzono walkę przeciwko ghettu ławkowemu i średniowiecznym metodom.*

Część młodzieży polskiej solidaryzuje się z młodzieżą żydowską

Na wydziale humanistycznym uniwersytetu warszawskiego w czasie wykładu prof. Łempickiego, polska młodzież demokratycz na oświadczyła, że solidaryzuje się z demonstracją młodzieży żydowskiej i postanawia słuchać wykładów stojąco.

Profesorzy Uniwersytetu warszawskiego przeciwko ghettu ławkowemu

Jak się okazuje, protest młodzieży żydowskiej oraz demonstracja całej ludności żydowskiej w Polsce przeciwko ghettu ławkowemu na wyższej uczelni znalazły silny oddźwięk u wielu profesorów, którzy rozpoczęli się interesować sprawą ghetta. Podobno niedawno odbyła się narada profesorów wydziału humanistycznego uniwersytetu warszawskiego poświęcona sprawie ghetta. Na tej naradzie wypowiedzieli się profesorzy przeciwko zarządzeniu rektora. W bieżącym tygodniu ma odbyć się narada profesorów wydziału medycznego. Na podstawie nastrojów dających się zauważyć wśród profesorów tego wydziału, należy się spodziewać, że i profesorzy fakultetu medycznego wystąpią przeciwko ghettu ławkowemu. Podobno definitywn decyzja w tej sprawie ma zapaść w ciągu najbliższego tygodnia.

Prof. Dr M. SCHORR

OFIARA — SYMBOL

Proklamowany na dni 20 — 27 października Tydzień Akademika Żydowskiego — to w chwili, jaką obecnie przeżywamy, coś więcej niż jedna wśród mnogich akcji społecznych. Sprawa akedamika żydowskiego stała się bowiem sprawą ogólną, sprawą całego społeczeństwa żydowskiego.

W tych warunkach Tydzień Pomocy urasta do rozmiarów symbolu solidarności moralnej ogółu Żydów ze swoją młodzieżą akademicką, podobnie jak godna i odważna postawa Akademika żydowskiego wobec bezprawia ławkowego jest wyrazem uczuć i poglądów wszystkich Żydów, w ich walce o elementarne prawa obywatelskie.

Ofiarę - Symbol złożyć więc powinien każdy, komu droga jest przyszłość naszej młodzieży akademickiej, komu godność narodowa nie jest obojętna, każdy kto z niedoli własnej szuka ratunku w solidarności z powszechnością.

Bez zwłoki, wszyscy, solidarnie i ofiarnie spełnijmy nasz obowiązek wobec kwiatu naszej młodzieży, bo ich walka — to nasza walka, **ICH LOS — NASZYM LOSEM!**

Egzamin z czytania i pisania przy staraniach o wizę brazylijską

Warszawa 24. 10. (A) Jak już donosiliśmy, od dnia 1 listopada rb. emigranci, udający się do Brazylii, celem uzyskania wizy brazylijskiej winni złożyć 8 fotografii. Obecnie ukazało się nowe zarządzenie, na podstawie którego każda osoba, ubiegająca się o wizę brazylijską, winna złożyć w konsulacie brazylijskim egzamin z umiejętności czytania i pisania. Przepisowi temu podlegają wszyscy bez wyjątku emigranci od 14 lat wzwyż. Osadnicy, którzy wyjechali w październiku rb. byli już egzaminowani, ze względu jednak na okres przejściowy, egzaminowano tylko ojców rodzin. W wypadku stwierdzenia, że którykolwiek z członków rodzin powyżej lat 14-tu nie umie czytać oraz pisać, nie otrzyma zezwolenia na wylądowanie.

Zarządzenie to wiąże się z emigracyjnymi przepisami brazylijskimi, które wymagają od emigrantów umiejętności czytania i pisania, w przeciwnym bowiem razie emigranci nie mają prawa wjazdu do Brazylii. Przepisten dotyczy wszystkich kategoryj imigrantów, a więc i rolników.

Ścisła współpraca francusko-angielska

Premier Chautemps o polityce wewnętrznej i zewnętrznej Francji

Paryż, 24. 10. PAT. Premier Chautemps wygłosił dzisiaj w Chateauroux przemówienie, w którym starał się wysnuć wnioski z niedawnych wyborów kantonalnych.

Premier stwierdził

1) iż nie było gwałtownego nacisku w kierunkach skrajnych,

2) stronnictwa, należące do większości rządowej, na ogół utrzymały swe stanowiska,

3) partia radykalno-socjalna zyskała w porównaniu z poprzednimi wyborami 200 tys głosów.

Wspominając o obradach przyszłego kongresu radykalnego Chautemps podkreślił, iż stronnictwo radykalne „stanowi czynnik równowagi i jest naturalnym arbitrem pomiędzy czynnikami zachowawczymi pod względem społecznym a rewolucyjnymi. Nie należy więc ich osłabiać: Przede wszystkim zjednoczenie".

Premier nakreślił następnie program prac rządu, który będzie przedstawiony izbom prawodawczym.

Kończąc część swego przemówienia, poświęconą sprawom wewnętrznym Chantemps powiedział:

Spokój i zgoda wewnętrzna, stabilizacja gospodarcza i finansowa są koniecznymi czynnikami bezpieczeństwa zewnętrznego i ostatecznym celem naszych wysiłków.

Przeszedłszy do zagadnień polityki zagranicznej mówca przedstawił działalność ministra spraw zagranicznych Delbosa, wyrażając życzenie, by „w bolesnej sprawie hiszpańskiej zdołano położyć kres gwałceniu prawa, co w razie dalszego trwania mogłoby zmusić Francję i Anglię do odzyskania swobody działania".

Kończąc swe przemówienie, Chautemps wspomniał o ścisłej współpracy z Wielką Brytanią, podkreślając, iż polityka francuska oparta jest na utrzymaniu sojuszów. Francja — powiedział premier — zdecydowana do obrony integralności swego terytorium i swych żywotnych interesów, jest gotowa do szczerego zbliżenia z wszystkimi narodami, które swym postępowaniem stwierdzą lojalną wolę dochowywania zobowiązań oraz poszanowania prawa międzynarodowego i wolności innych narodów.

Ruch separatystyczny w Mongolii

Tokio, 24. 10. PAT. Mongolskie miasto Sujuan, stolica prowincji o tej samej nazwie, była widownią wielkiej manifestacji separatystycznej. Agencja Domei donosi, że w Sujuanie odbyło się zgromadzenie publiczne w liczbie 10.000 Mongołów i Chińczyków, którzy uchwalili w imieniu ludności prowincji oddzielić się od rządu nankińskiego. Zgromadzenie postanowiło skasować flagę chińską i używać od dziś w prowincji Sujuan flagę mongolską. Jedna z rezolucji postanawia unieważnić kalendarz chiński i wprowadzić kalendarz mongolski, określając jednocześnie, że 23 października 1937 r. jest 23 października roku 732 ery Czyngishana. Zebranie potępiło w stanowczych słowach komunizm, żądając gruntownego zniszczenia wpływów komunistycznych w Mongolii. Potępiono również „system eksploatacyjny, stosowany przez chińską klikę wojskową" i wystawiono żądanie jedności narodów rasy żółtej w interesie utrzymania pokoju na Dalekim Wschodzie. Miejscowy dziennik mongolski, który był redagowany w duchu przeciwjapońskim zmienił kierunek i drukuje artykuły, popierające Japończyków.

W Austrii nie ma miejsca dla rasizmu

Oświadczenie kanclerza Schuschnigga

Wiedeń, 24. 10. (ŻAT.) W rozmowie z naczelnym redaktorem brukselskiej gazety „L'Indenpendence Belgie" kanclerz Schuschnigg poruszył kwestię żydowską w Austrii i wypowiadając się zasadniczo przeciwko antysemityzmowi podkreślił, że w Austrii nie ma miejsca dla rasizmu i że osiedli w Austrii Żydzi nie znają żadnej dyskryminacji.

Schnschnigg rozróżnia jednak między osiadłymi Żydami a elementem świeżo przybyłym z innych krajów. Jest to jednak kwestia nacjonalizmu albo przynależności państwowej nie zaś kwestia rasy czy wyznania.

Nie ma widoków na zwycięstwo Japończyków w Chinach

Tien Tsin, 24. 10. PAT. Władze japońskie dają do zrozumienia, iż w najbliższej przyszłości nie należy oczekiwać sensacyjnych postępów na froncie w Chinach północnych. Wpływa na to konfiguracja terenu oraz zacięty opór, jaki stawiają Chińczycy.

Udaremniony zamach bombowy na mieszkanie żydowskie pod Warszawą

Warszawa, 24. 10. (A) Ostatniej nocy znów podłożono bombę pod mieszkanie żydowskie pod Warszawą. Tym razem podrzucono bombę zegarową pod drzwiami mieszkania dozorcy bożnicy, Arona Berga w Miłośnie pod Warszawą. Zegar był nastawiony na godzinę 12 w nocy a bombę zauważono o godzinie 11-tej.

Wobec tego, że odkryta bomba miała wielką moc wybuchową, nie ulega wątpliwości, że w razie eksplozji wyleciałyby w powietrze mieszkania 40 rodzin żydowskich zamieszkujących podminowany dom. Dochodzenie idzie w kierunku wykrycia bandy terrorystycznej, która podłożyła w ostatnich dniach 3 bomby pod mieszkania żydowskie, dwie we Włochach i jedną w Miłośnie.

Van Zeeland zamierza ustąpić?

Bryksela, 24. 10. PAT. W związku z pogłoskami na temat kryzysu gabinetowego, „Le Soir" zamieszcza następującą notatkę, której treść wydaje się odpowiadać obecnej sytuacji politycznej.

Koła poinformowane zaprzeczają kategorycznie pogłoskom, jakoby Van Zeeland miał zwrócić się do swych kolegów w gabinecie z pismem, w którym miałby wyrazić zamiar natychmiastowego zrezygnowania ze swego urzędu. Dotychczas nic nie wiadomo o projektach Van Zeelanda. Prawdopodobnie zechce on przed powzięciem decyzji odbyć szereg narad. Gabinet zbierze się w poniedziałek pod przewodnictwem premiera i na posiedzeniu tym niewątpliwie nastąpi wyjaśnienie sytuacji.

Pamiętajcie o Tygodniu Akademika Żydowskiego!

ŻYCIE POLITYCZNE

Spór o Zw. Nauczycielstwa Polskiego

Sensacyjny list i odpowiedź p. Miedzińskiego

Jak wiadomo, bezpośrednio po zamianowaniu kuratora Związku Nauczycielstwa Polskiego p. Musioła, zarząd tego Związku był przedmiotem licznych napaści. M. in. ogłosiła „Gazeta Polska" obszerny artykuł „Jutra Pracy", w którym uzasadniono wszystkie zarzuty postawione Związku Nauczycielstwa Polskiego. Obecnie jeden z czytelników p. Janusz Wrącek ogłosił w „Dzienniku Porannym" list otwarty do redaktora Gazety Polskiej p. Bogusława Miedzińskiego. List ten zawiera liczne rewelacje, rzucające światło na sprawę, która jest ciągle przedmiotem zainteresowania kół politycznych. Z listu tego przytaczamy niektóre ustępy:

„Najbardziej potwornym zarzutem artykułu jest twierdzenie, że rozwiązany Zarząd Związku Nauczycielstwa Polskiego nie broni się, nie odpiera postawionych mu zarzutów i nie wyjaśnia sprawy publicznie. „Gazeta Polska" mogła postawić zarzut tego gatunku chyba tylko przez nieuwagę lub złą wolę. Bo jak to? Czy redakcji „Gazety Polskiej" nie jest wiadome, że wszelkie najbardziej spokojne, najbardziej konieczne wyjaśnienia zarzutów i odparowanie nieprawdziwych faktów były stale w ostatnich dniach przez cenzurę konfiskowane? Pozwolono prasie endeckiej w najbardziej przewrotny sposób lżyć członków rozwiązanego Zarządu Głównego, uniemożliwiając mu za pomocą konfiskat składanie oświadczeń, obronę i oczyszczenie się ze stawianych mu zarzutów. Były konfiskowane najniewinniejsze wzmianki, zawierające inicjały „ZNP" w pozytywnym zestawieniu choćby kilku zdań o Związku.

Nawet zawiadomienie pod adresem czytelników **„Dziennika Porannego 10 gr", że nie ma tam jeszcze kuratora, nie mogło się ukazać. Jakim więc prawem moralnym „Gazeta Polska" której znane są chyba praktyki konfiskat, mogła w ogóle uczciwie potwierdzać na swych łamach zarzuty tego typu? Czyż według „Gazety Polskiej" nie powinna obowiązywać w Polsce zasada, że napastowanemu wolno się bronić?**

Zarzut komunizmu i pacyfizmu oraz gloryfikowanie państw zaborczych padł z ust osobistości wysoko postawionej w hierarchii państwowej. To nie był już zarzut ze strony prasy endeckiej — był to zarzut ze strony urzędu, który wszyscy szanujemy, z którego wszyscy szeregowi obywatele mają brać przykład, mają otrzymywać wzór dla praktycznego postępowania w służbie publicznej.

Przeciwko komu podniesiono ten zarzut. Otóż podniesiono go przeciwko ofiarnej gromadzie nauczycielskiej, która często może się legitymować podobnie jak i Pan Premier, żołnierstwem Józefa Piłsudskiego i przynależnością do Pierwszej Brygady. Podniesiono zarzut komunizmu i pacyfizmu przeciwko przewódcom tej gromady, która ofiarowała na Fundusz Obrony Narodowej 100.000 zł. i, na wypadek wojny, oddaje cały majątek związkowy do rozporządzenia Naczelnego Wodza. Nazwało się to przekroczeniem ustawowych uprawnień budżetowych. Przewódcy tej gromady — której honorowym członkiem był Wielki Marszałek, wielokrotnie był przyjmowany w ostatnich latach na Zamku. Z ust najbardziej miarodajnych czynników państwowych padały pod ich adresem tak niedawno jeszcze pochwały za ich pracę i dzielność. Od 20 lat nikt im nie dawał żadnego ostrzeżenia. Byli zachęcani i to wielokrotnie do postępowania nadal obraną drogą. I oto raptem, niemal z dnia na dzień, ludzie ci, dotąd chwaleni i odznaczani wysokimi orderami państwowymi, ogłaszani są jako komuniści, oskarżani są o pacyfizm i o wrogie Państwu tendencje, o gloryfikowanie władz zaborczych. A przecież jeszcze do 1 października ludzie ci posiadali urlopy, udzielone im przez Władze Państwowe, byli przyjmowani przez Pana Ministra Oświaty i wreszcie po rozwiązaniu Związku powrócili z polecenia tychże Władz Państwowych do szkół, do wychowywania młodzieży. Nie aresztuje się ich, nie przeprowadza się dochodzenia, słowem nie wyciąga się konsekwencji z oskarżenia.

Zapytuję się więc Pana Redaktora Miedzińskiego nie tylko jako redaktora i publicystę, lecz również jako człowieka, czy jest to w porządku, i czy według jego sumienia ludzkiego naprawdę o komunizm tu chodziło? Gdzie była dotychczas policja i liczne wywiady, że wcześniej nie ostrzeżono władz o komunizmie w Z. N. P.? Czy nie skłonny Pan jest, Panie Redaktorze, przyznać, że oskarżenie to padło z ust polityka i cele polityczne miało na oku? Miało oddzielić tak zwane „doły" nauczycielskie, rzekomo inaczej myślące, od „góry" związkowej. Skoro Szef Rządu Rzeczypospolitej Polskiej rzuca oskarżenie, widocznie ma rację — oto kalkulacja dla nielubianych przez Premiera „szarych ludzi". Kalkulacja zawiodła.

Czy Panu, Panie Redaktorze, jako posłowi i byłemu ministrowi nie są znane wypadki przekroczeń w budżecie państwowym i jak to było prawnie regulowane? Jeżeli rozwiązany Zarząd Główny Z. N. P. przekroczył uprawnienia statutowo budżetowe, dając 100.000 zł. na Fundusz Obrony Narodowej, na Ligę Morską i Kolonialną, na LOPP, jeżeli przeznaczył fundusze na awionetkę, to czynił te wydatki z naszych składek członkowskich. Statutowe organa kontrolne zawsze dotychczas dokonywały swych czynności kontrolnych i Walne Zjazdy wielokrotnie wypowiadały aprobatę dla gospodarki funduszami Z. N. P. To samo uczyniłby niewątpliwie i najbliższy Zjazd w stosunku do bieżącej gospodarki Z. N. P. i jego Zarządu Głównego. Jako członek Z. N. P. nikomu poza Zjazdem Walnym nie przyznaję prawa do rozporządzenia moimi składkami.

Każdy, kto choć trochę orientuje się w sytuacji społeczno-politycznej kraju, i każdy, kto posiada odrobinę dobrej woli, wie dobrze o tym, że nauczycielstwo i jego organizacja nie tworzyły „folksfrontu" i nie tworzą go; natomiast każdemu wiadome jest dobrze, że nauczycielstwo, o ile chodzi o jego światopogląd społeczno-polityczny, o jego postawę duchową, — stoi na stanowisku demokracji i zbliża się ideowo do tych warstw, wśród których i dla których pracuje, a które stanowią osiemdziesiąt procent naszego narodu, to znaczy, że nauczycielstwo zbliża się ideologicznie do stanowiska chłopów i robotników. Faktyczny i duchowy Wódz nauczycielstwa Marszałek Piłsudski oparł swój wspaniały marsz do Wolnej Polski na chłopach i robotnikach. Nauczycielstwo wierne jest temu jego wskazaniu. Najbardziej bezpośredni interes Polski, jej przyszłość i wielkość zależne są nie od tego, ilu falangistów wykrzykiwać będzie na ulicach Warszawy, lecz od tego, jak zostaną rozwiązane potrzeby społeczne i duchowe chłopów i robotników w Polsce. Rękami i krwią tych warstw, tak bliskich nauczycielstwu, Piłsudski odzyskał wolność dla Polski i pozostawił życiową wskazówkę, aby Jego wierni wyznawcy dbali o te warstwy, bo interes Polski tego wymaga.

Na zarzuty pod adresem „Gazety Polskiej" i jej redaktora odpowiada obecnie p. Bogusław Miedziński, przytaczając list przedstawiciela Związku Nauczycielstwa Polskiego w całości. Z listu p. Miedzińskiego warto przytoczyć następujący ustęp:

„Jakże można twierdzić poważnie, że zarzut Rządu co do niewłaściwego używania funduszów Z. N. P., dotyczy ofiar na Fundusz Obrony Narodowej. Nie jesteśmy dziećmi; wszyscy wiemy, że o co innego chodzi — o wydatki na cele polityczne. Muszę być powściągliwy w rozwijaniu tego tematu ze zrozumiałych względów. Ale tu widzę obłudną dialektykę ze strony autora listu.

Wreszcie — powiemy otwarcie, że powody, które skłoniły nas do przedrukowania artykułu „Jutra Pracy" leżały nie w tym, co się działo przed represyjnym wystąpieniem Rządu wobec Zarządu Z. N. P., lecz w tym, co się stało później. Demonstracyjny opór przeciwko zarządzeniom władzy państwowej, zorganizowane próby obejścia skutków zarządzenia oraz odruchy strajkowe wśród nauczycielstwa, objętego wpływami tego związku — oto objawy, które — zdaniem naszym — dały post factum silne podstawy wystąpieniu szefa Rządu, silniejsze może, niż szczegółowe uzasadnienie jego kroku. Jeśli społeczeństwo ma szanować wysokie posłannictwo nauczania — to nauczyciele sami muszą je stawiać ponad wszystko, ponad swoje interesy zawodowe, korporacyjne, ponad krzywdę nawet. Zakłócenie nauczania dla zamanifestowania oporu wobec zarządzeń władzy państwowej — było widowiskiem gorszącym i wysoce niepokojącym. Dziecięce oczy widzą dobrze. Jakże będą im wpajać dyscyplinę obywatelską — w Polsce będącą jednym z doniosłych współczynników obronności — ludzie, którzy ją sami łamią, gdy ich korporacyjne interesy zostały dotknięte. Gdy jednocześnie z takim postępowaniem obrońcy Z. N. P. powołują się na słowa Bismarcka, że nauczyciel pruski wygrał wojnę 1870 r., jest to znowu obłudna dialektyka.

Nauczycielstwo polskie, którego wielka i ofiarna praca jest istotnie najwyższego szacunku godna, chętnie porównuje swą służbę ze służbą żołnierską. Ale trzeba wyciągnąć wszystkie konsekwencje z tego porównania".

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 25 bm.: **Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z większymi rozpogodzeniami, zwłaszcza na wschodzie kraju, a z przelotnym deszczem na zachodzie i w środku Polski. W dalszym ciągu dość ciepło. Chmury niskie warstwowe i warstwowo-kłębiaste o podstawie od 600 m. Widzialność dobra. Wiatry z kierunków południowych, dolne umiarkowane, górne do 50 km na godz. z porywami.**

„Lepszy świat jutra"

Nowy Jork przeprowadza się

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

NOWY JORK, w październiku.

Jesień jest dla wielkiego miasta drugą wiosną, obudzeniem do nowego życia, początkiem nowej ery. Po powrocie mieszkańców z wakacyj, z „oszczędnościowych" (dzięki różnicy walut) podróży do Europy, Nowy Jork przeżywa niezwykle silnie w tym roku okres podwyższenia tempa, ożywienia interesów, wzrostu zakupów i podniesienia wszystkich wskaźników aktywności wielkiego miasta. Drapacze chmur żarzą się jaśniejszym światłem, kilometry dotąd ciemnych „residence streets" znowu płoną, kolosalne elektrownie Edisona zwiększają swą produkcję o 30 proc. Wszystko — zarówno w dziedzinie „business" jak „pleasure" — jest, tak jak Amerykanie lubią, nowe. Nowe sztuki w teatrach, nowe zarządzenia gospodarcze, ale przede wszystkim — nowe mieszkania.

Nowojorczycy przeprowadzają się częściej niż jacykolwiek inni mieszkańcy wielkich miast, i zgodnie z obliczeniami statystycznymi co roku 300.000 rodzin z metropolii zmienia mieszkanie. 40 proc. mieszkańców przeprowadza się co 5 lat, 12 proc. — co dwa i pół roku, a 16 proc. — co roku. Żadne inne miasto na świecie nie może się kusić o pobicie tego rekordu. Koczowniczy instynkt przodków przekształcił się w zgodne z dzisiejszymi zasadami „keep moving" — przenoszenie z miejsca na miejsce, a wrodzony Amerykanom optymizm wiąże się nowym mieszkaniem nadzieje na pomyślną zmianę

Dzień 1 października, wielki „Moving Day" był w tym roku niezwykle ruchliwy. Już w ciągu dwóch tygodni, poprzedzających trady cyjny „Dzień Przeprowadzki", tysiące olbrzymich wozów meblowych pędziło wszystkimi ulicami, załadowane po brzegi rozmaitego rodzaju meblami. Za nimi biegły taksówki uwożące psy - faworyty, klatki z kanarkami i tp. Zarówno domy jednorodzinne t. zw. „private dwellings", jak i bloki mieszkalne — „apartment houses" zmieniały swych lokatorów, towarzystwo telefoniczne, gazownia i elektrownia otrzymały tysiące podań o założenie telefonu, gazomierzy i td. a hotele były pełne ludzi, nie mających chwilowo dachu nad głową. Typowe rodziny nowojorskie, które, zgodnie z przysłowiem, przeprowadzają się co dwa lata, wyruszały na nowe locum w nadziei, że nowy gospodarz będzie wyrozumiały, dozorca ugrzeczniony, są siedzi nie będą mieli wyjących psów i huczących głośników radiowych, nie będą strzepywali dywaników nad oknami i dzieci ich nie będą uczyć się grać na trąbie.

W ostatnich czasach dał się zauważyć znaczny ruch w kierunku przenoszenia się z bardziej zaludnionych ulic śródmieścia ro otwartych przestrzeni przedmieść: Queens, Brooktyn'u, Bronx, które od roku 1920 rozrosły się ogromnie, podczas gdy Manhattan stracił w tym okresie 600.000 mieszkańców. Najbardziej zaludniona jest okolica Central Parku, gdzie na milę kwadratową przypada 217.300 mieszkańców. Prym elegancji dzierży obecnie Park Avenue, która prześcignęła już ilością luksusowych mieszkań i milionerów słynną Fifth Arenue. Tegoroczny popyt na większe i droższe lokale jest jednym z wielu pocieszających objawów polepszenia się koniunktury, która, mimo ostatniego krachu giełdowego, zbliża się wielkimi krokami do dawnej „prosperity".

Najwięcej zainteresowania budzi obecnie dzielnica Nowego Jorku, która jest dopiero w stadium budowy. Są to tereny Flushing Meadow Park, na których powstaje przyszła wielka wystawa wszechświatowa. Wszystkie wysiłki skierowane są ku „World of to morrow" — bo takie hasło otrzyma wystawa 1939 roku, a Amerykanie ze zwykłym optymizmem dodają: „Lepszy świat jutra". Na odcinku wystawowym nowojorczycy zobaczą, jak będzie wyglądało miasto przyszłości i kto wie, czy nie zechcą z właściwą im niecierpliwością i rozmachem tej przyszłości przemienić w teraźniejszość. **M .C.**

KWIATKI CYNIZMU

Gdy Francja zrozumiała, że czekać już dłużej nie może gdy więc zażądano oficjalnie od Włoch wycofania „ochotników", walczących w Hiszpanii w zwartych formacjach pod dowództwem generałów włoskich, Mussolini naprzód zachorował i wyjechał na kilkudniowy wypoczynek po trudach swej wizyty niemieckiej. Obawiając się jednak, że Francja i Anglia mogą zrezygnować z jego współudziału, tak jak to uczyniły na konferencji w Nyon, wyzdrowiał i nadesłał odpowiedź, która była jednym tylko wybiegiem cynicznym. Jak typowy kauzyperda zażądał mianowicie, by sprawę przekazano komitetowi nieinterwencji, który formalnie jeszcze istnieje, chociaż jest tylko groteskowym jakimś zjawiskiem na arenie międzynarodowej. Gabinet angielski, który Lloyd George dowcipnie i złośliwie nazwał gabinetem figur woskowych, uczynił zadość temu życzeniu i skłonił rząd francuski do zgody na żądanie włoskie. Komitet nieinterwencji został zwołany. Nastąpił wtenczas drugi akt cynizmu, bo ambasador włoski w Londynie oświadczył oficjalnie, że ochotników włoskich w Hiszpanii jest tylko 40.000. Wszyscy się wprawdzie dziwili odwadze tego cynizmu, bo wszyscy wiedzą doskonale, że ochotników włoskich w Hiszpanii jest przeszło 100.000, że w potokach krwi tłumią teraz heroiczne wprost bohaterstwo górników asturyjskich włoscy generałowie Bastico i Rosso, ale Duce nic sobie z tego nie robi, bo znając ustępliwość gabinetu lalek woskowych, mógł sobie na wszystko pozwolić.

Na tym jeszcze nie koniec niebywałego cynizmu włoskiego, bo w dwa dni później dokonywują Włochy na ostatnim posiedzeniu komitetu nieinterwencji zwrotu o 180 stopni, zgadzając się na wysłanie do Hiszpanii międzynarodowej komisji kontrolnej, któraby miała przygotować wycofanie ochotników i czuwać nad praktycznym przeprowadzeniem tej ewakuacji. I znowu zdumiony czytelnik prasy pyta się, ku czemu zmierza ten manewr Mussoliniego, i nie może znaleźć odpowiedzi na to pytanie. Ten stuprocentowy jednak cynizm ma na celu tylko przewleczenie sprawy, aż do zupełnego złamania frontu asturyjskiego, by legiony włoskie mogły być przerzucone na inny front hiszpański. Na razie chodzi o Asturię, bo są tam pokłady siarki, cynku, i rudy żelaznej, bo Asturia dostarczała przeszło 60 procent hiszpańskiej produkcji węgla. Bohatersko broni się Asturia, chociaż znikąd nie spodziewa się żadnej pomocy. Tragizm tej bohaterskiej obrony ma w sobie patos wielkości. W Trubii, leżącej już prawie na froncie, kują jeszcze stal i leją armaty dla oddziałów republikańskich, ale dni Asturii są już policzone. W Londynie zaś radzą, a Włochy występują z propozycjami które prześcigają się wzajemnie w swym... cyniźmie.

* * *

A teraz przenieśmy się na inny zupełnie teren, by być świadkami cynizmu rywalizującego o palmę pierwszeństwa z cynizmem włoskim. Poseł czeski w Berlinie dr Mastny zjawił się u Neuratha, ministra spraw zagranicznych Trzeciej Rzeszy, by złożyć energiczny protest przeciwko nieprzebierającej w środkach demagogii zgleichschaltowanej prasy niemieckiej i radia niemieckiego, bombardujących Czechosłowację z powodu wystawy „Manesa" w Pradze i wypadków w Cieplicach.

Znane czeskie biuro wystawowe „Manes" otworzyło niedawno wystawę karykatur i foto-montaży. Kilku eksponatami tej wystawy uczuł się dotknięty rząd Trzeciej Rzeszy, zabolał go zwłaszcza fotomontaż Heartfielda, przedstawiający wizerunek rzeczywisty wodza narodu niemieckiego. Gdy rząd Trzeciej Rzeszy złożył protest, wycofano te karykatury i fotomontaż Heartfielda. Wypadki zaś w Cieplicach są dostatecznie znane, by jeszcze raz trzeba było przedstawić ich przebieg i tło.

Minister Nenrath protestu czeskiego nie przyjął do wiadomości, oświadczając wręcz, że „stanowisko" prasy niemieckiej jest tylko reakcją niemieckiej opinii publicznej przeciwko barbarzyńskiemu prześladowaniu mniejszości niemieckiej w Czechosłowacji. A ta „naturalna reakcja" wygląda mniej więcej w ten sposób, że zgleichschaltowana prasa niemiecka pisze o spisku moskiewsko-paryskim, który rzekomo użył Czechosłowacji jako swej bramy wypadowej przeciwko Trzeciej Rzeszy. Wszystko tylko dlatego, że rząd czeskosłowacki nie chciał tolerować zakazanej przez władze demonstracji Henleinowców, którzy, skompromitowani aferą homoseksualisty inż. Ruthy, chcą za wszelką cenę odwrócić od siebie uwagę. Coby Trzecia Rzesza powiedziała, gdyby w Niemczech znalazła się jakaś partia polityczna któraby tak postąpiła, jak postąpili henleinowcy w Cieplicach? Wiemy, że to jest w Niemczech teraz niemożliwe, — niechże nie dolewają oliwy do ognia, bo Czechosłowacja może po prostu postąpić tak jak hitleryzm, który po dojściu do władzy rozwiązał partie polityczne, nie zgadzające się z panującym regimem. Gdy się u siebie rządzi knutem, nie ma się prawa moralnego do protestowania w obronie wolności rzekomo pokrzywdzonych niewinnych baranków spod znaku Henleina.

* * *

Zakończmy wreszcie kwiatkiem z naszej własnej rodzimej gleby. Oto „Głos Narodu" wychwalając pod niebiosa poznański zjazd lekarzy, który uchwalił paragraf aryjski, pisze m. in. też o strajku żydowskim przeciwko ghettu na uniwersytetach. Publicysta „Głosu Narodu" udaje niewiniątko, pisząc o proteście „przeciwko zupełnie niewinnym rozporządzeniom władz uniwersyteckich". Nie byłby jednak sobą, gdyby nie insynuował nam jakiegoś zmyślonego ad hoc „romansu żydowskiego ze zagranicą". Rozumiemy dobrze, co mają znaczyć te niewinne słowa. Nie piętnujemy tej insynuacji, nie dziwimy się też ślepocie, która udaje, że lekceważy sobie protest całego żydostwa przeciwko zamachowi na konstytucję, jak prof. Michałowicz słusznie nazwał wprowadzenie ghetta na uniwersytetach. Możemy to spokojnie nazwać cynizmem, który godnie stanąć może obok wyżej cytowanych tak jaskrawych przykładów cynizmu na arenie międzynarodowej. **(—si)**

Przyrost naturalny w Polsce według województw i wyznań

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 24. 10. (A) Przyrost naturalny w Polsce w II kwartale rb. wynosił 88.794 osoby, podczas gdy w analogicznym okresie r. ub. wyrażał się liczbą 122.503. Największy przyrost ludności zanotowano w drugim kwartale rb. na terenie województwa lwowskiego, mianowicie 8.517 osób. W województwie kieleckim przyrost naturalny ludności wynosił 8000 osób, w lubelskim 7894, w krakowskim 7093, w wołyńskim 6702, w warszawskim 5918, w białostockim 5522, w poznańskim 5261, w łódzkim 4959, w poleskim 4958, w nowogródzkim 4548, w pomorskim 4030, w śląskim 3885, w wileńskim 3797, w stanisławowskim 3605, oraz na terenie województwa tarnopolskiego przyrost ludności w okresie II kwartału rb. wynosił 3520 osób.

Przyrost ludności wyznania rzymsko - katolickiego wyrażał się liczbą 53.842, wyznania prawosławnego 14.614, grecko - katolickiego 9866, mojżeszowego 8.633, ewangelickiego 1185, oraz innych wyznań 119 osób. Największy przyrost naturalny w liczbach względnych przypada na ludność wyznania ewangelickiego, mianowicie 9.8 na 1000 mieszkańców. Na drugim miejscu znajduje się wyznanie grecko - katolickie (7.9 na 1000 mieszkańców), dalej rzymsko - katolickie i prawosławne (po 7.8 na 1000 mieszkańców), oraz mojżeszowe (6.2 na 1000 mieszkańców).

O PROBLEMACH CHWILI OBECNEJ

Na ten temat odbędzie się pogadanka dyskusyjna na herbatce towarzyskiej Wizo jutro godz. 5.30 Goście mile widziani. Czysty dochód przeznaczony na akcję Tygodnia Akademika.

RADJO

PONIEDZIAŁEK, 25 PAŹDZIERNIKA

Kraków. 6.15 Audycja poranna; 11.15 Audycja dla szkół: a) Jak powstaje samolot — pogadanka W. Frenkla, b) utwory E. Młynarskiego (płyty); 11.40 Od warsztatu do wasztatu: „W pracowni sukien" — audycja w opracowaniu Wandy Melcer; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03—13.00 Audycja południowa (12.20 — dziennik południowy); 13.45 Muzyka (płyty); 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka (płyty); 15.05 Audycja dla dzieci a) Skrzynka w oprac. Krystyny Krupińskiej, b) „Dzieje mówią" — pogandanka historyczna; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.30 z Warsz. Wiadomości gospodarcze; 15.45 „Z pieśnią po kraju" — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski; 16.15 Koncert rozrywkowy w wyk. małej orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego; 17.00 „Zwycięzca ospy" — odczyt — wygłosi Dr B. Skarżyński; 17.15 Recital fortepianowy Teofany Daneff; 17.50 Pogadanka sportowe; 18.00 z Warsz. wiadomości sportowe; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Koncert na dwa fortepiany; 18.40 Odczyt przyrodniczy: „O tak zwanej pełej duszy słów kilka", wygłosi Dr J. Jakubiec; 18.55 Program na dzień następny; 19.00 Audycja strzelecka; 19.30 „Dyskutujmy": „Gwiazdy filmowe" — dyskusję zagai Eugeniusz Cękalski; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Koncert rozrywkowy. Wyk. orkiestra rozgłośni poznańskiej pod dyr. F. Kowalika, Wanda Krzyżanowska-Żakowska (sopran), Zespół rewelersów K. Waberskiego, J. Kreglowski (gwizd artystyczny) Marian Sauer (akomp.); W przerwie o godz. 20.45 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.35 Nowości literackie omówi Jan Emil Skiwski; 21.55 I-sza audycja z cyklu „Arcydzieła muzyki symfonicznej". Wyk. orkiestra Polskiego Radia pod dyr. G .Fitelberga. Pogad. objaśniającą wygłosi dr Jerzy Freiheiter; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23.00—23.30 Muzyka (płyty).

* * *

Warszawa. 6.15—18.10 p. Kraków; 18.10 Płyty; (pieśniarze murzyńscy), 18.30 Program, 18.35 Audycja dla wsi, 19—23.30 p. Kraków, 23.30 Płyty.

* * *

Lwów. 6.15—14.15 p. Kraków; 14.15 Koncert popularny w wyk. Ork. Strzelców Lwoskich, 14.55 Giełda lwowska, 15 „Trochę pieśni, trochę słowa", 15.20 Wiedomości bieżące; 15.30—18.10 Pogad. roln., 18.20 „Po co chodzić, po co szukać", skecz pióra red. N. Kopalewicza; 18.35 Minuty literackie; 18.50—23.30 p. Kraków.

* * *

Katowice. 6.15—13 p. Kraków; 13 Audycja dla szkół, 13.10 Koncert życzeń; 14 Pogad.; 14.10 Płyty; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Płyty; 14.45—18.40 p. Kraków; 18.40 Lekcja języka polskiego; 18.55—23.30 p. Kraków.

* * *

Łódź. 6.15—15 p. Kraków; 15 Literatura przez m.krofon dla wszystkich; 15.10 Płyty; 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15.30—18.40 p. Kraków; 18.40 Audycja literacka; 18.55—23.30 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń. 12.20 Koncert popularny; 17.30 Recital śpiewaczy; 19.30 Koncert symfoniczny z Grazu; 20.25 Koncert rozrywkowy w wyk. solistów; 21 Recital na gitarze; 21.15 Koncert rozrywkowy; 22.20 „Życie współczesnego cyrku" — słuchowisko (zdjęcia dźwiękowe).

Mediolan. 21 „Luna Park" — operetka Lombarda i Ranzata.

Radio Paris. 18 Koncert orkiestrowy; 21.15 Piosenki hiszpańskie; 21.30 „Bouche a bouche" — operetka Yvain'a.

Droitwich. 18 Solo na flecie; 18.20 Muzyka lekka; 19.20 Koncert; 20 Wesoły program poniedziałkowy; 21.30 Rozmaitości amerykańskie (tr. z Ameryki); 22.35 Muzyka kameralna.

Strasburg. 18.15 Muzyka angielska; 20.30 Koncert orkiestrowy; 21.30 „Pory roku" — oratorium Haydna.

Sztokholm. 19. 30 Radiokabaret; 20.40 „Edyp Król" — oratorium Strawińskiego; 22 Program rozrywkowy.

Praga. 19.15 Koncert kwartetu wokalnego; 19.35 Koncert popularny; 20.50 „Symfonia jesienna" — Novaka.

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cracovia zwycięża Ruch 4:2 (2:1)
i zapewnia sobie wicemistrzostwo ligowe

(hl.) Czteroletni mistrz polskiej Ligi piłkarskiej zjechał na wczorajsze zawody z Cracovią jako pewny siebie faworyt w otoczeniu kilku tysięcy specjalnie ze Śląska popularnymi pociągami przybyłych zwolenników swoich. Dla białoczerwonych stawka powyższa była decydująca. Chodziło bowiem o wicemistrzostwo, a ewentualnie nawet o sam tron ligowy. Zależy to jeszcze od wyników dwóch zawodów konkurenta leaderowego, Amatorskiego KS z Chorzowa.

Ruch stawił się w komplecie, brakło tylko bramkarza Tatusia, którego zastępca jednakowoż wcale mu nie ustępował. W Cracovii brakło Żiżki, wobec czego Góra wskoczył do pomocy, a na prawym łączniku zagrał młodziutki Wieruski, który nie tylko nie osłabił linii napastniczej, ale ją wybitnie wzmocnił i przyczynił się walnie do powyższego sukcesu przez zdobycie dwóch bramek.

Gra była niezwykle emocjonująca i od początku do końca bardzo zażarta. Po próbnym kwadransie, w którym przeważali nieco goście i zdobyli przez Giemzę w 15 min. prowadzenie 1:0 z rzutu wolnego, otrząsnęła się Cracovia i wyrównała w 19 min. przez Skalskiego. Odtąd gra jest nie tylko równorzędna, ale nawet zaznacza się pewna przewaga gospodarzy, którzy górują lekkością i płynnością, oraz szybszą decyzją strzałową, podczas gdy Ślązacy operują w polu dobrze, ale za wyjątkiem reprezentatywnej lewej strony Wilimowski.Wodarz hyperkombinują bezcelowo i nieproduktywnie.

Szala zwycięstwa przechyliła się na rzecz Cracovii w 35 min. gdy błyskawicznie orientujący się Korbas wykorzystuje niezdecydowany wylot bramkarza śląskiego i po ominięciu go centruje precyzyjnie do Wieruskiego który zdobywa drugą bramkę. To zadecydowało o wyniku zwycięskim. Odtąd bowiem Cracovia uwierzyła w możliwość zwycięstwa i ten zwrot w jej nastroju odzwierciedlił się w dalszym przebiegu gry.

Poza tym z fachowego punktu widzenia podstawą zwycięstwa Cracovii były silniejsze punkty na pozycjach kierownika ataku i środkowej pomocy. Korbas był lepszym i inteligentniejszym dyrygentem napadu niż Peterek, a Grünberg był znacznie silniejszą ostoją w pomocy, niż Nowakowski. Praca destruktywna i konstruktywna Grünberga stała na wyższym poziomie, niż u jego vis-a-vis, chociaż Nowakowski wyższy i silniejszy fizycznie miał przeciw sobie trio niższe i słabsze fizycznie, a Grünberg niższy i słabszy miał przeciw sobie trio silniejsze i wyższe. Jeśli mimo to jego robota wypadła pod każdym względem gruntowniej i dokładniej zapisać to należy na karb nie tylko jego pracowitości i ofiarności ale większej rutyny, talentu i orientacji. Chociaż Ruch jest dobrym, wyrównanym, ambitnym i bojowym zespołem, to jednak sama filigranowa technika Wilimowskiego, znakomita obrona Giemzy i jego bomby z rzutów wolnych, oraz szybkość i dobre centry Wodarza, nie wystarczają. Wartość zespołowa białoczerwonych, a szczególnie wymienionych fundamentalnych pozycyj, które są stosem pacierzowym każdej jedenastki piłkarskiej, okazała się wyższą i zatriumfowała na całej linii.

Mimo ostrej gry podwyższa w 13 min. II. połowy Góra po pięknym rzucie wolnym na 3:1. A chociaż w dwie minuty później Wiechoczek zdobywa drugiego gola po rogu (3:2), to znowu w 19 min. Wieruski z podania Korbasa ustala na 4:2 wynik końcowy. Nie pomogły nerwowe brutalne nawet kontrataki gości, niedostatecznie opanowane przez sędziego p. Wacka Kuchara ze Lwowa. Widzów jakie 8000.

PIŁKARZE MAKKABI ZWYCIĘŻAJĄ FABLOK CHRZANOWSKI 1:0 (1:0)

Białoniebiescy pokonali w dniu wczorajszym na swoim boisku Fablok z Chrzanowa, jedną z najlepszych drużyn ligi krakowskiej okręgowej, w nieznacznym stosunku i dość nieprzekonywująco. W Makkabi najlepszą formacją była linia pomocy Kampel-Reder.Lieberman. Trio defensywne w słabszej niż zazwyczaj formie. Atak bardzo blady zaprzepaścił szereg pozycyj. Szczególnie Künstlinger i Elbaum psuli wiele. Jedyną bramkę zdobył Wohlfeiler, 2.giej bramki tegoż gracza zupełnie normalnej nie uznał sędzia p. Mitusiński jako rzekomy ofside. Drużyna Fabloku, fizycznie lepiej dysponowana, szybsza i energiczniejsza, zawodziła w sytuacjach podbramkowych i dyspozycji strzałowej. Zwycięstwo Makkabi uznać należy za szczęśliwe

WYNIKI LIGOWE:

Kraków: Cracovia — Ruch 4:2
Lwów: Pogoń — Wisła 1:0
Poznań: Warta — ŁKS 7:0

MISTRZOSTWA KRAKOWSKIEJ LIGI OKRĘGOWEJ

Wawel — Nadwiślan 1:0
Podgórze — Grzegórzecki 3:0
Krowodrza — Korona 3:1
Olsza — Cracovia rez. 2:1
Makkabi — Fablok 1:0

—<>—

Mistrzostwo kolarskie szosowe Makkabi.Kraków na trasie Libertów—Myślenice na dystansie 50 klm zdobył 1) Herman II w 1:09 g, 2) Schiff, 3) Herman I. W biegu juniorów na 20 klm 1) Goldfinger w 38 min., 2) Künstler, 3) Steinberger.

Najlepszym kolarzem szosowym świata jest wedle opinii fachowców Włoch Bartali i Francuz Lapebie.

Heliasz, znany lekkoatleta polski, który wyjechał do Belgii, ma powrócić do kraju.

Schaefer, były wielokrotny łyżwiarski mistrz świata, zaangażowany został przez wytwórnię filmową.

Piłkarze Argentyny pokonali Urugwaj w Buenos Aires 3:0.

Bokserzy Okęcia (Warszawa) pokonali w Kassel drużynę Box Clubu 1926 w stosunku 10:6 pkt.

Hokeiści LTC Praha zwyciężyli w Berlinie drużynę Rot Weiss 2:0 w pierwszym meczu hokejowym obecnego sezonu.

BUDOWA NOWEJ ROZGŁOŚNI W ŁODZI

W połowie października rozpoczęły się roboty dookoła budowy nowego gmachu Rozgłośni Łódzkiej Polskiego Radia. Gmach ten wznoszony jest w najwyższym punkcie miasta przy zbiegu ulic Narutowicza i Projektowanej, która niebawem otrzyma nazwę ul. im. Gen. Juliana Stachiewicza — pierwszego prezesa Głównej Rady Programowej Polskiego Radia.

Z frontu od ul. Narutowicza mieścić się będą poczekalnie i biura rozgłośni, zaś od ul. Stachiewicza — studia, a w głębi od podwórza — urządzenia stacji nadawczej.

W nowym gmachu rozgłośnia otrzymuje wielkie studio zbudowane nowocześnie w formie trapezu, długości 17 mtr, szerokości 10 mtr i wysokości 7 mtr. Będzie to wielkie studio koncertowe. Poza tym Rozgłośnia łódzka otrzymuje studio literacko-kameralne, długości 16 mtr, szerokości 6.5 mtr, wysokości 5 mtr, studio speakerowskie, specjalnie studio odczytowe oraz studio rezerwowe. Zaprojektowana została również specjalna sala, w której mieścić się będzie aparatura do nagrywania i odtwarzania audycyj. Pokoje kontroli technicznej i pokój reżyserów zostaną umieszczone centralnie między studiami w ten sposób, że każdego z nich przez specjalne okna widoczne jest wszystko, co będzie się odbywało w każdym ze studiów.

Stacja radionadawcza otrzymuje 10 kw. (dotąd niecałe 2 kw.) i przypomina typem stację Warszawy II. Nowa moc stacji zapewni odbiór detektorowy w całym okręgu łódzkim.

Jeszcze w bieżącym roku budynek stanie pod dachem, a wczesną wiosną roku przyszłego będzie wykańczany. Radiostacja oddana zostanie do użytku latem przyszłego roku. Radiostacja dotychczasowa przy ul. Inżynerskiej będzie działała na dotychczasowych urządzeniach do chwili uruchomienia nowych urządzeń stacyjnych przy ul. Narutowicza.

Z życia naszej młodzieży w Palestynie

„Akiba" w dolinie Bejt-Szan

W „Diwrej Akiba" opisuje J. Zielinkowski pierwsze dni po osiedleniu się „Akiby" na własnej ziemi w dolinie Bejt Szan.

Po kilkuletnich zmaganiach, wielkim wysiłku i wielu ofiarach w decydującej chwili dla narodu, stajemy na równi z innymi kibucami na froncie walki i osiedlenia, na ziemi w dolinie Bejt Szan.

Jest to droga bardzo ciężka: okolica malaryczna, upały bardzo silne, prawie tropikalne, wszystko dookoła dzikie i zaniedbane, zewsząd grozi niebezpieczeństwo. Będziemy się musieli zmagać z różnymi trudnościami, o których nie mamy pojęcia — ale w nas tkwi nieprzeparta wola tworzenia.

W pierwszych dniach miesiąca sierpnia, nad ranem zajechało auto ciężarowe do kibucu w Chederze, naładowano szybko bagaże, krótkie, serdeczne pożegnanie — i pierwsza grupa ludzi wyjeżdża do Bejt Szan.

Żal się zrobiło — przykro opuścić Chederę. Tak ładnie jest tutaj: Człowiek jest związany z najmniejszą drobnostką, która została tutaj stworzona.

Ale nie ma dużo czasu do rozmyślania, motor zawarczał — auto ruszyło, obejmuję i żegnam wzrokiem wszystko i wszystkich.

Przejeżdżamy lasek, gdzie odbyły się narodziny Chedery, tutaj rozbiliśmy nasze pierwsze namioty, przenosząc się do Chedery, — a dzisiaj stare eukaliptusowe drzewa, które nam dały tyle cienia i chłodu — leżą pokotem: z rozkazu urzędników P. I. C. A.

Z Haify wyjechaliśmy autem ciężarowym, wysoko załadowanym materiałami budowlanymi, na ścianę obronną i dom mieszkalny.

Jedziemy w kierunku Emek Jezreel — zaraz po opuszczeniu Haify ciągnie się kwisz podnóżem Karmelu aż po Meszek Jagur, następnie wije się pod górę. Mijamy przełęcz Efraim — roztacza się przepiękny widok na Emek — Nahalal, Gwat, Szejch Abrek, Dżeda, Bejt Szaarim, Ramat Dawid.

Auto znowu wspina się lekko pod górę, mijamy Parit i znowu piękny widok — Ginegar, Mizra, Tel Adaszim, Kfar Gidon, Balfuria, — a z daleka u podnóża góry Tabor: Kfar Tabor — obok Machne Jisrael, Afule.

Ładnie rozwinięte gospodarstwa — przed kilkunastu laty Emek Jezreel też był doliną zaniedbaną, malaryczną, — twórcze ręce zamieniły ten zaniedbany kraj w przepiękną krainę i dzisiaj oko raduje się wzorowymi gospodarstwami.

Mijamy już Kfar Jecheskiel, Gewa, Ejn Charod, Tel Josejf, Chefci-Ba, Bejt Alfa.

Bejt Alfa jest ostatnim punktem kolonizacyjnym w Emeku.

Cała droga od Haify aż po Bejt Alfa jest jednym dokumentem twórczego wysiłku narodu żydowskiego. Ziemia śpiewa tutaj pieśń odrodzenia — wyczuwa się wszędzie radość pracy.

W drodze z Bejt Alfy do Tel Szok, w kotlinie obok małego źródła Sachne, rośnie nieduży lasek — w którego cieniu usypano niedawno małą mogiłę Bruka. Został tutaj zamordowany, wracając z Tel Amal.

(Pies śledczy idąc śladami morderców, zaprowadził policję do jednego z domów niedaleko leżącej wsi Sachne — zaaresztowano 3 Arabów, ale z braku dowodów... wypuszczono ich na wolność).

Do Tel Amal zajechaliśmy pod wieczór, złożyliśmy materiały budowlane, skrzynie i chcieliśmy przystąpić do rozbicia namiotów naszych. Dowiedzieliśmy się jednak na miejscu, że urząd sanitarny zabronił mieszkać w namiotach z powodu panującej tutaj malarii.

Rozbiliśmy więc namioty w Bejt Alfa, zbudowaliśmy sobie również duży szałas z mat, który służy nam za jadalnię, miejsce zbiórek, tutaj też staramy się ładnie urządzić sobotę. Mimo małej grupy ludzi i ciężkich warunków, urządzamy sobie życie tak, jak we wielkiej gromadzie Akibowej.

U podnóża gór Gilboa, wśród dwóch rzek Asi i Dżarmain — obok kibucu Tel Amal budujemy naszą pozycję.

Zaraz po przybyciu przystąpiliśmy do ustawiania ściany obronnej. Po dokonaniu wymiarów i ustaleniu planu działania — praca posunęła się raźno naprzód: jeden tnie deski, inny belki, następny robi wiązania, wypełnia ścianę żwirem — pracujemy z radością. Zbliża się południe. Upał staje się nie do zniesienia, pot leje się strumieniami, przerywamy pracę i idziemy ochłodzić nasze rozpalone ciała do pobliskiej rzeki Asi.

Mija odpoczynek południowy. Zabieramy się z powrotem do pracy. Ściana obronna wydłuża się dalej i pnie — jeszcze kilka dni, a mały obszar, na którym mamy zbudować sobie naszą pozycję, jest otoczony dookoła ścianą obronną wysokości półtora metra — z trzema punktami operacyjnymi.

Teraz przystępujemy do budowy crifu. Jedni przygotowują fundament, drudzy zestawiają ściany, inni znowu robią wiązania dachu, codziennie widać postęp w pracy.

Dzisiaj crif jest już na ukończeniu, zewnętrzne ściany skończone. Dach pokryty. Dopasowuje się okna i drzwi. Jeszcze dzień, dwa, a trzypokojowy dom mieszkalny będzie gotowy.

Wieczorem, gdy wracamy autem ciężarowym do Bejt Alfy, przyglądamy się z daleka naszemu dziełu. Ładnie prezentuje się nasz crif, różni się od wszystkich pobliskich crifów, — a jego wysoki, blaszany dach z silnie pochylonymi skrzydłami błyszczy w promieniach zachodzącego słońca. Jesteśmy dumni z naszej pracy. Wszystko robimy sami, i to nas bardzo cieszy, dodaje ochoty do pracy i znoszenia trudów.

Czeka nas jeszcze budowa pryszniców, urządzeń sanitarnych, przeprowadzenie instalacji wodnej i kanalizacji — wszystko to już dużo czasu nie zajmie, a nasz prowizoryczny „Machne" będzie skończony.

Następnie rozpoczniemy właściwą pracę rolną. Orka, siew, nawodnienie.

Oczekujemy już z niecierpliwością traktoru — ma przyjść dzisiaj, jutro. Jeszcze go nie ma. Chcemy wyruszyć w pole, na nasze pole, chcemy orać, siać i zbierać plony naszej pracy.

CHEDERA — BEJT SZAN, we wrześniu.

TO I OWO

Nowa metoda leczenia chorób dróg oddechowych

W Paryżu została otwarta nowa klinika przeznaczona specjalnie dla leczenia chorób górnych dróg oddechowych, tj. kataru, bronchitu, przeziębień etc. Stosowana tu jest metoda Duke-Fingard, wypróbowana już w Anglii, Szwecji, Danii. Metoda polega na tym, iż pacjent co pewien czas, zależnie od rodzaju cierpienia musi przebywać w kamerze wypełnionej ciepłym, suchym powietrzem, nasyconym specjalnym roztworem antyseptycznym, który zabija bakterie chorobotwórcze. Antyseptyczny środek nie należy do rodzaju narkotyków, tak, iż pacjent może wdychając przepojone nim powietrze, poruszać się swobodnie i pracować. Metoda Duke-Fingard ma tę jeszcze zaletę, iż pacjent przez cały czas trwania choroby pozostaje pod stałą opieką i kontrolą lekarza, który co pewien czas ordynuje wdychanie powietrza w specjalnych kamerach. Metoda Duke-Fingard wykazała podobno doskonałe skutki w zwalczaniu chronicznych cierpień górnych dróg oddechowych.

Osobliwy legat milionera

Znany reżyser paryski, Dullin, otrzymał w tych dniach z kancelarii rejenta pismo, w którym tenże zawiadamia go, iż zmarły niedawno multimilioner poczynił zapis na jego rzecz. Wzywa go przeto, aby się stawił w kancelarii określonego dnia. Dullin wyobrażał już sobie z radością, ile to milionów otrzyma do ręki z zapisu zmarłego i co uczyni z olbrzymią fortuną. Określonego dnia zjawił się Dullin u rejenta; zastał tu też zgromadzoną rodzinę nieboszczyka. Notariusz przystąpił do odczytania testamentu. Okazało się, iż cały majątek otrzymali krewni zmarłego, a Dullin... rękopis jednoaktówki pióra nieboszczyka z zaleceniem, aby wystawił ją w teatrze! Tableau!

Londyn w ciemnościach

5 listopada r. b. odbędzie się w Londynie pierwsza na wielką skalę próba zaciemnienia miasta w obronie przed symulowanym atakiem z powietrza. Naloty napastnicze odbędą się w nocy między północą a 2-gą godziną. Cały aparat obrony przeciwlotniczej i gazowej, łącznie z pomocniczymi siłami cywilnymi będzie uruchomiony. Ma to być próba generalna skuteczności dotychczasowych środków i sposobów obrony z ziemi. Ataki mają dotknąć głównie wschodnie dzielnice i przedmieścia Londynu i na północ od Tamizy. W obrębie tych dzielnic znajdują się składy i przystanie nad Tamizą.

Luigi Galvani -- ojcem elektryczności

Minęło 200 lat od chwili urodzin człowieka, którego przeznaczeniem było stać się ojcem elektryczności.

Słynne doświadczenie z udkiem świeżo zabitej żaby dokonane przez Galvaniego po raz pierwszy w r. 1775, kiedy to Galvani, dotknąwszy nerwu dwoma różnymi metalami wywołał ruch nóżek żaby, stanowił w pojęciu Galvaniego jeszcze jeden dowód istnienia tajemniczej siły życiowej nawet w zabitym już zwierzęciu, siły niejako niezależnej już od woli, a działającej w sposób nieznany. Z tego odkrycia, które było po prostu odkryciem ogniwa elektrycznego, złożonego z dwóch rodzajów elektrod metalowych i mokrego ciała żaby, jako elektrolitu. Galvani nie wyciągnął wniosków. Ale pracowity Włoch nie dał za wygraną. Siada do stołu doświadczalnego i wykonywa niezliczoną ilość doświadczeń, poświęcając na to 11 lat swego pracowitego życia. Doświadczenia te następnie skrupulatnie zapisuje. W r. 1791 ogłasza drukiem swą pracę, z której elektrotechnik dzisiejszy dowiedziałby się, że jego mistrz benedyktyńską pracą przerobił i poznał wszystkie możliwe kombinacje par metali, które, zanurzone w elektrolicie dają dzięki przemianie energii chemicznej energię elektryczną. Tu leży geniusz Galvaniego, geniusz pracowitości, który się później nieraz jeszcze pojawi w dziejach nauki.

Galvani ścigał swoją efemerydę siły witalnej, tkwiącej w mięśniach żabich przez 11 lat. I zamiast upatrywać energię chemiczną w zetknięciu dwóch metali, szukał jej w muskułach martwych, które jedynie obca siła mogła poruszyć. A że jak każdy geniusz był skromny — podał tylko opis swych badań w czterotomowym dziele, wyrażając przypuszczenie, że przyszli uczeni wytłumaczą i uzasadnią jego twierdzenia.

Czy trzeba wspominać, co z tego udka zabiegu wyrosło, gdy się zabrali do niego uczeni? Czy trzeba jeszcze raz wyliczyć kino, radio, tramwaje, światło, maszyny poruszające całe fabryki, przyrządy lecznicze, alarmowe i tysiące innych dziedzin, w których elektryczność wykonywa wszelkie prace lepiej, czyściej i taniej od innych rodzajów energii? Czy trzeba powtarzać, czym byłby człowiek współczesny, gdyby nagle jakimś cudem znikła możność produkowania jej? Nawet najwięksi przeciwnicy postępu technicznego przyznają w przystępie szczerości, że nie mogliby pisać swych narzekań na ów postęp, gdyby nie świeciła im żarówka elektryczna, gdyby nie odwieźli tramwajem swego rękopisu do drukarni, gdzie im go składa elektryczny linotyp i gdyby wziąwszy jako honorarium odbite elektryczną maszyną i sprawdzone przez komórkę fotoelektryczną pieniądze nie poszli na najnowszy film, przygotowany dzięki elektrycznym reflektorom, kamerom, których objektywy otwierane są przez elektryczne silniki i który jest wyświetlany przy pomocy światła elektrycznego, lamp elektronowych i komórki fotoelektrycznej.

Skromny nauczyciel z Bolonii, lekarz Luigi Galvani, zasłużył się ludzkości, zajmując się 11 lat tak napozór nieprodukcyjnym zajęciem jak badanie udek żabich.

W. Fr.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Higiena jamy ustnej i zębów

Trzy rodzaje, czy raczej grupy, schorzeń zagrażają ludzkiemu uzębieniu: próchnica zębów, ropienie zębodołów czyli tak zwana paradentoza, i wreszcie nieregularności w ustawieniu, a więc np. wystająca nadmiernie szczęka górna lub dolna, skrzywienie zębów itd. Do tego dodać należy jeszcze różnorakie schorzenia błony śluzowej ust, języka, dziąseł, gruczołów śluzowych, limfatycznych i ślinianek.

Dzisiaj nie usuwa się ,już zęba zepsutego, choćby nawet sprawiał ból. Udoskonalone metody wypełniania czyli plombowania spróchniałych zębów, a nadto doskonały materiał uzupełniający dają

pewność uratowania

nadpsutego zęba. Tak samo ulepszone zostały metody leczenia znajdującego się w stanie zapalnym, czy wręcz schorzałego nerwu zęba. Osiągnięto też postępy w tak zwanym leczeniu korzenia, t. zn. dezynfekcji zakażonych kanalików korzeni przez zastosowanie diatermii.

Ropienie zębodołów i ochwianie zębów zwalczać można doskonale, nawet i w ciężkich przypadkach, przez zakładanie szyn utrwalających i swoiste leczenie farmakologiczne; nawet zęby, które już wypadły, dadzą się wśród pewnych okoliczności utrwalić na nowo przy pomocy szyny.

Paradentoza,

t. zn. schorzenie dziąsła i otaczającej ząb kości polega na odziedziczonych momentach predysponujących, do których dodać należy przyczyny bezpośrednio cierpnienie wywołujące. Choroba ta jest wyleczalna; w każdym razie jednak trzeba na czas uciec się do potrzebnych zabiegów i dbać o troskliwą higienę jamy ustnej.

Anomalie w ustawieniu zębów

stoją, jak się zdaje, w pewnym związku z postępem cywilizacji i są wyrazem pewnej degeneracji fizycznej. W uzębieniu eskimosów lub murzynów znajduje się nieregularności w ustawieniu zębów niesłychanie rzadko. U nas natomiast występują one bardzo często.. Czasami udaje się przez drobny zabieg zapobiec dalszemu pogarszaniu się ustawieniu zębów.

Higiena jamy ustnej nastawiona była dotych czas na dezynfekcję względnie sterylizację. Środki dezynfekujące o silnym stężeniu mogą istotnie skutecznie zadziałać na znajdujące się w jamie ustnej szkodniki, jednakowoż działają równocześnie niekorzystnie na błonę śluzową i inne części jamy ustnej. Jeśli się zaś stosuje te same środki w mniejszych ilościach lub w słab szym stężeniu, to oczywiście nie wywołują szkody organizmowi, ale równocześnie nie szkodzą również mikrobom, a więc nie zabijają ich. Przytem zaznaczyć należy równocześnie, że wszystkie te środki dezynfekujące działają tylko tak długo, jak długo znajdują się w jamie ustnej, a więc

stosunkowo krótko.

Wreszcie nie należy zapominać o tym, że zabijają one także i te bakterie, których obecność w ustach jest normalna, a co za tym idzie i konieczna. Wobec tego stwierdzić trzeba, że tylko biologiczna higiena ust odpowiada wszystkim wymogom, a jest to taka higiena, która wprawia w ruch w pierwszym rzędzie te naturalne siły obronne, które podobnie, jak wszędzie w organizmie, tak i w jamie ustnej są obecne.

U człowieka zdrowego bowiem niewiele organów odznacza się taką odpornością wobec drobnoustrojów chorobotwórczych, jak jama ustna. Naturalne siły ochronne unicestwiają te właśnie bakterie, których obecność w jamie ustnej jest niepożądana. Te siły ochronne działają nieprzerwanie, w dzień i w nocy; zawarte są

w ślinie i w wydzielinach gruczołów błony śluzowej.

Przede wszystkim jednak dbać należy o to, by stale dokonywało się świeże przekrwienie dziąseł i wydalanie komórek obumarłych. Ten stan dziąseł potrzebny jest nie tylko dla utrzymania przy życiu bakterii normalnie w jamie ustnej żyjących, ale także dla uniknięcia procesów anormalnych.

Za jeden z bardzo skutecznych w tym celu środków uważają na Zachodzie pobudzenie naturalnych sił ochronnych przez zastosowanie substancyj radioaktywnych. Ciała radioaktywne dodawane są przy tym do środków, stosowanych w higienie zębów, w takiej postaci, by mogły działać już przy zwykłym czyszczeniu zębów, bez żadnych specjalnych zabiegów. Ze wszystkich środków, używanych do czyszczenia zębów, a więc wód, proszków i past, jest pasta o charakterze kremu w działaniu mechanicznym najdelikatniejsza.

Biologiczny efekt wywołać ma w takiej paście dodatek długotrwałej,

radioaktywnie działającej substancji;

ma on za cel wywołanie świeżego przekrwienia dziąseł i wzmocnienia pojedynczych partyj jamy ustnej w ich funkcjach. Krem o podobnych składzie łączy w sobie dwa bardzo ważne warunki podstawowe: jak najłagodniejsze obchodzenie się ze szkliwem zęba przy równoczesnym aktywnym traktowaniu dziąsła i organów jamy ustnej. Bolesne zaczerwienienie i skłonność do lekkiego krwawienia dziąseł, przykra woń, wydobywająca się z ust i anormalna flora bakteryjna znikają przy takim leczeniu dość szybko. Na takiej właśnie, racjonalnie pomyślanej, higienie dziąseł polega tajemnica konserwującego lecznictwa zębów.

Drgawki u dzieci

Drgawki, występujące tak często w wieku dziecięcym, spowodowane być mogą najrozmaitszymi stanami chorobowymi; z chwilą, kiedy usunie się przyczyny, ustępują również i drgawki. Nieraz jednakowoż nie udaje się — przynajmniej nie natychmiast — ustalić i usunąć przyczynę, wobec czego uciec się trzeba do użycia środka, tłumiącego drgawki.

Pominąwszy specjalne lekarstwa, zalecają [illegible] którzy jako środek prosty, bardzo szybko i niemal wszędzie dający się zastosować, — ciepłą kąpiel. Niejednokrotnie już po samej kąpieli przychodzi do uspokojenia, bez potrzeby uciekania się do lekarstw .Przy drgawkach, związanych z gorączką, udaje sę niekiedy usunąć drgawki przez kąpiel ochładzającą (temperatura początkowa 35 stopni Cels., obniżana przez stopniowe dolewanie zimnej wody od strony nóg do 30, a nawet 28 stopni Cels.; kąpiel taka ma trwać kilka minut, w czasie kąpieli energiczne nacieranie skóry). Skutek bywa przeważnie zdumiewający.

Lecząc niektóre postacie drgawek, trzeba się uciec do zmiany odżywiana. Opróżnienie jelita przy pomocy lewatywy, a następnie dwunastogodzinna, a czasem i dłuższa głodówka, w czasie której podaje się tylko herbatę, działa często dobrze. Pożywienie stosuje się możliwe ubogie w mleko. Ze środków lekarskich podaje się tran z fosforem, i preparaty wapniowe.

Odpowiedzi redakcji

BEN AMRAM. 1) Jest to blizna, której usunąć już nie można. 2) Może wylapisowanie wnętrza nosa przez specjalistę chorób nosa uwolni Pana od tej dolegliwości. 3) Tylko zaniechanie nałogu.

STARA ABONENTKA.1) Jest to katar pęcherza moczowego, spowodowany specjalnym gatunkiem bakterii, zwanej prątkiem okrężnicy. 2) Uleczalna, 3) Czasem wlecze się dość długo i ma skłonność do nawrotów. 4) Ważniejsze od leczenia uzdrowiskowego jest leczenie domowe, przepisane przez lekarza. 5) Jest następstwem zakażenia wspomnianym wyżej prątkiem, żyjącym normalnie w jelicie grubym.

SZESNASTOLATKA. Rad takich udzielać nam nie wolno. Proszę się zwrócić do lekarza chorób kobiecych.

ZMARTWIONA CZYTELNICZKA „N. DZ.“ Z opisu wnioskujemy, że w grę wchodzi pokrzywka, jednakowoż bez obejrzenie nie można niczego twierdzić napewno. Dopiero po ustaleniu stanu faktycznego można przepisać leczenie.

OLGA. Odnosi się to tylko do kobiet o ustalonym i bardzo regularnym typie miesiączkowania. Jednakowoż polegać na tym z całą pewnością nie radzimy, bo zdarzały się rozczarowania.

LILI, MĄŻ. 1) Nie jest to stan szkodliwy, ale niepożądany. Należałoby kilka godzin dziennie, a przynajmniej po obiedzie leżeć. 2 Niema to żadnego związku z życiem płciowym. Co jest przyczyną? — prawdopodobnie brak tkanki tłuszczowej w tkance podskórnej. Przytycie prawdopodobnie usunie ten brak. 3) Jest to kwestią, zdarzająca się dość często; na łamach pisma codziennego nie możemy je omawiać. Musi się Pan zwrócić do lekarza seksuologa o poradę. 4) Wskazane nagrzewanie diatermją .

ASTRIDA. 1) Wskazane przepłukiwania ciepłym roztworem nadmanganianu potasu. 2) Wymaga obejrzenia; bez tego porada niemożliwa. 3) Oprócz lekarzy mężczyzn, są przecież jeszcze lekarki, które w niczym swoim kolegom nie ustępują. Niema więc powodu do krępowania się. 4) Wskazane nacieranie skóry głowy codziennie 1-procentowym spirytusem salicylowym (za receptą lekarską).

LAIK. 1) 100-procentowo pewne. 2) Wystarczy naczynie wygotowane. 3) Dozwolony do końca 5-go miesiąca, ale przy zachowaniu dużych ostrożności.

BYŁABYM SZCZĘŚLIWA. Najlepiej w tym wypadku usunąć zbyteczne włosy przy pomocy diatermii. Będzie to jednak procedura dość długotrwała i wymaga stosowania przez dobrego lekarza-kosmetyka.

WDZIĘCZNA ANITA. 1) Należałoby zbadać stan migdałów, a zwłaszcza tak zwanego migdałka trzeciego. 2) Przyczyną bywa często uprawiany dawniej samogwałt. W każdym razie wskazane zasięgnięcie porady u seksuologa lub neurologa.

TRICALCIN. 1) Z opisu wnioskujemy, że rozchodzi się tu o cierpienie zębów, a właściwie dziąseł i zębodołów, zwane paradentozą. Wskazane leczenie przez wytrawnego stomatologa. Ostatnio zalecają mycie zębów zwykłym mydłem kuchennym jako środkiem w postaci piany doskonale dezynfekującym. 2) Bez opukania i osłuchania płuc nie można radzić. 3) Rozszerzone naczynka krwionośne doskonale usuwa się przy pomocy elektrolizy. Umiejętnie wykonany zabieg nie pozostawia po sobie żadnych śladów. Nie jest też w najmniejszej mierze ryzykowny.

Tydzień giełdowy

Wahania na rynku akcyj i walut

WARSZAWA, 24 października.

Na początku tygodnia ubiegłego zaznaczyła się na wszystkich giełdach papierów wartościowych silna zniżka, spowodowana głównie baissą na giełdzie nowojorskiej o dawno nienotowanych rozmiarach. W środku tygodnia nastroje na niektórych rynkach uległy poprawie, co tłumaczy się przede wszystkim zwyżką notowań na Wallstreet, na której po poprzedniej derucie nastąpiło pewne uspokojenie, oraz innymi momentami. Należy tu wymienić w pierwszym rzędzie czynniki polityczne, a więc tak pomyślnie na giełdy działającą wiadomość o zgodzie Mussoliniego na wycofanie ochotników z Hiszpanii, a następnie czynniki gospodarcze, mianowicie uspokojenie i poprawę notowań na światowym rynku metali i dalsze wzmocnienie się kursu franka francuskiego.

Giełda nowojorska

po olbrzymim spadku notowań na ostatnim zebraniu poprzedniego tygodnia, wykazała na początku pierwszego zebrania w tygodniu sprawozdawczym pewną poprawę notowań. Ale już pod koniec tego zebrania zaznaczyła się ponowna silna baissa, wywołana przez spekulantów, którzy rzucili olbrzymie partie akcyj i obligacyj na rynek. Wskutek tego przodujące papiery straciły od 6 do 11 dolarów. Niektóre akcje osiągnęły tak niski poziom, jaki nie był notowany od szeregu lat. Sfery rządowe tłumaczą ostatnią baissę na giełdzie nowojorskiej grą spekulantów i finansjery, stwierdzając zarazem, że nie ma najmniejszych przyczyn do spadku notowań giełdowych. Koniunktura w przemyśle i handlu Stanów Zjednoczonych jest w dalszym ciągu pomyślna, a na robotach publicznych utrzymuje się wysoki stan zatrudnienia. Nawet gdyby miało nastąpić pogorszenie koniunktury wskutek momentów spowodowanych międzynarodową sytuacją gospodarczą i polityczną, to rząd Stanów Zjednoczonych będzie starał się utrzymać roboty inwestycyjne na wysokim poziomie, do czego posłuży mu świetnie zorganizowany aparat, mianowicie Public Works Administration. Następnie czynniki rządowe stwierdzają, że w pierwszych 9-ciu miesiącach rb. przodujące koncerny przemysłowe zarobiły o 30% więcej niż w analogicznym okresie poprzedniego roku, przy czym przyznają jednak, że w trzecim kwartale rb. wzrost zysków był tylko o 20% wyższy, niż w analogicznym okresie 1936 r., co tłumaczy się spadkiem obrotów.

Z drugiej strony, sfery giełdowe uważają, że sytuacja gospodarcza Stanów Zjednoczonych nie przedstawia się zbyt różowo. Wskazują one przede wszystkim na spadek zatrudnienia w przemyśle żelazno-stalowym, wywołany znacznym zmniejszeniem zamówień ze strony przemysłu samochodowego, który dopiero w ostatnich dniach zamówił większe ilości stali w koncernach żelazno-stalowych, oraz zmniejszeniem się zamówień ze strony przemysłu budowlanego i kolei żelaznych. Poza tym sfery giełdowe stwierdzają, że koszty produkcyjne w przemyśle amerykańskim niepomiernie wzrosły, co grozi w razie dalszego pogorszenia się koniunktury bardzo przykrymi następstwami.

Środek tygodnia przyniósł na giełdzie nowojorskiej poprawę sytuacji. Wskutek większych zakupów, kursy osiągnęły dość znaczne wzmocnienie, które objęło większość papierów. Obroty były bardzo duże. Sfery giełdowe uważają, że najbliższe dni mogą przynieść już wyraźną poprawę sytuacji, o ile nie nastąpią ze strony władz pewne zarządzenia w kierunku kontroli transakcyj giełdowych etc. Sfery te sądzą, że giełda nowojorska wysanuje się sama, o ile pozostawiona jej będzie wolna ręka.

W związku z ogólnym załamaniem się notowań na Wallstreet, spadły również znacznie kursy pożyczek polskich. W dniu 22 bm. notowano (w nawiasach cyfry z 16 bm): 8% Pożyczka Dillona 48.00 (51.75, 7% Pożyczka Stabilizacyjna 65.00 (71.12½), 6% Pożyczka Dolarowa 54.50 (56.00), 7% Pożyczka m. Warszawy 48.12½ (51.00), 7% Pożyczka Śląska 47.87½ (50.00).

Giełda londyńska

miała początkowo usposobienie słabe. Wszystkie prawie akcje i niektóre papiery procentowe pod wpływem baissy w New Yorku uległy dużej zniżce. W środku tygodnia nastrój lekko się poprawił, jednakże kursy nie odzyskały strat, poniesionych na początku okresu sprawozdawczego. Szczególnie silnej zniżce uległy papiery międzynarodowe, a z akcyj krajowych samochodowe, motorowe i tekstylne.

Giełda paryska

wykazywała tendencję wybitnie zniżkową do czego przyczyniły się głównie silne wahania na rynkach międzynarodowych. Silnej zniżce uległy papiery międzynarodowe oraz renty państwowe i akcje bankowe. Słabiej kształtowały się także kursy akcyj krajowych, zwłaszcza węglowych, elektrycznych, naftowych i przemysłu metalurgicznego.

Również

giełda amsterdamska

wykazywała w pierwszej połowie tygodnia tendencję słabą. Wszystkie akcje z wyjątkiem holenderskiego Forda (dzięki zwyżce kursów na Wallstreet od połowy tygodnia), wykazały silny spadek. W drugiej połowie tygodnia zarówno giełda amsterdamska jak i paryska wykazały wzmocnienie nastroju. Zwłaszcza na giełdzie paryskiej kursy pod wpływem zwyżki nowojorskiej osiągnęły dość znaczny wzrost.

Na

giełdzie berlińskiej

przeważał nastrój słaby, do czego przyczyniły się głównie niepomyślne wiadomości z innych giełd. Zlecenia publiczności były minimalne.

Giełda wiedeńska

miała w pierwszej połowie tygodnia usposobienie słabe, w drugiej połowie natomiast pod wpływem pomyślniejszych wiadomości z Nowego Yorku kursy przeważnie zwyżkowały.

Giełda praska

rozpoczęła tydzień giełdowy silną derutą. Poniedziałek przypominał „czarny wtorek" z poprzedniego tygodnia. Podaż była bardzo duża popyt minimalny. Najbardziej obniżyły się akcje ciężkiego przemysłu. Publiczność nie dawała żadnych zleceń, co robiło wrażenie, że ze względu na ostatnie wydarzenia na giełdzie praskiej wycofała się zupełnie z gry giełdowej.

Jednakże już w dniu 20 bm. zaznaczyła się na giełdzie praskiej duża poprawa, którą przypisać należy oświadczeniu ministra finansów w sprawie nowych planów podatkowych. Do zwyżki notowań przyczyniła się prócz tego poprawa sytuacji na giełdzie nowojorskiej i na niektórych giełdach europejskich.

Kursy akcyj i papierów procentowych na

giełdzie warszawskiej

kształtowały się następująco (pierwsza cyfra z 16, druga z 23 bm.): akcje Bank Polski 106.75 — 107.00, Warsz. Tow. Fabryk Cukru 35.00 — 33.50, Warszawski Węgiel 24.80 — 23.00, Norblin 68.00— 68.00, Ostrowiec 25.75—25.00, Starachowice 32.00 — 32.00, Lilpop 50.75 — 51.25, Modrzejów 10.00 — 10.00, Haberbusch 41.00 — 41.13, papiery procentowe: 3% Prem. Poż. Inwestycyjna I em. 68.00 — 68.00, II em. 69.25 — 69.00, serie II em. 82.00 — 83.50, 4% Prem. Poż. Dolarowa 38.65 — 38.90, 4% Poż. Konsolidacyjna 58.75 — 58.50, drobne odcinki 58.50 — 58.40, 4½% Wewnętrzna Poż. Państwowa 56.00 — 55.50, 4½% Listy Zast. Ziemskie 55.25 — 54.75, 5% Listy Zast. m. Warszawy z 1933 (drobne odcinki) 62.25 — 62.38.

Kursy ważniejszych dewiz zagranicznych notowano jak następuje (pierwsza cyfra z 15, druga z 22 bm.): Amsterdam 293.05 — 292.50, Bruksela 89.25 — 89.30, Gdańsk 100.00 — 100.00, Londyn 26.30 — 26.19, Nowy York czek 5.29 3/4 — 5.29 1/8, kabel 5.29 7/8 — 5.29 1/4, Paryż 17.85 — 17.94, Praga 18.52 — 18.50, Zurych 121.90 — 121,90, Stockholm 135.60.

A. Z. W.

Likwidacja łódzkiego obwodu Związku Lekarzy

Łódź, 24. 10. (G) W dniu dzisiejszym odbyło się walne zebranie lekarzy obwodu łódzkiego przy udziale przeszło 400 członków. Polscy lekarze rasiści przybyli najwcześniej, zajmując miejsca po lewej stronie, pozostawiając zaś dla Żydów prawą stronę. Żydzi jednak, którzy stanowili większość, usiedli demonstracyjnie po lewej stronie i trzeba było dużego wysiłku przewodniczącego, aby uniknąć bójki.

Drugi konflikt wywiązał się na tle powołania do prezydium dr Lesiewicza, przeciwko któremu zaprotestowali rasiści twierdząc, że ich grupa wolałaby na tym miejscu mieć 100 procentowego Żyda niż Polaka-demokratę.

W wyniku obrad postanowiono likwidację obwodu łódzkiego i wysłano odpowiednie zawiadomienie do zarządu głównego w Warszawie z prośbą o zatwierdzenie.

Ribbentrop opuścił Rzym

Paryż, 24. 10. PAT. Havas donosi z Rzymu: Ambasador von Ribbentrop po krótkim pobycie w Rzymie udał się samolotem do Berlina. Wyjazd jego tłumaczą w tutejszych kołach koniecznością uczestniczenia we wtorkowych obradach komitetu nieinterwencji w Londynie.

Wczoraj po południu Ribbentrop rozmawiał z kilku czołowymi osobistościami, a m. in. z sekretarzem generalnym partii faszystowskiej Starace. Komunikatu żadnego nie ogłoszono. Potwierdzają tylko, że głównym przedmiotem rozmów była sprawa wspólnego stanowiska wobec komit. londyńskiego

KRONIKA ŁÓDZKA

Mincberg ustąpi ze swego stanowiska?

Łódź, 24. 10. (G) W czwartek na posiedzeniu zarządu Agudy w Łodzi rozegrał się ostry konflikt pomiędzy Mincbergiem a młodzieżą agudową. Konflikt ten datuje się od konferencji prasowej sprzed 6 tygodni, kiedy to prezes Mincberg oświadczył, że mając polecenie cadyka z Góry Kalwarii na obsadzenie w Łodzi stanowiska naczelnego rabina, nie mógł tego zrealizować z rozmaitych względów.

Młodzież agudowska uważała to za profanację polecenia cadyka i wtargnęła w liczbie 100 osób na posiedzenie zarządu Agudy, gdzie pod adresem Mincberga padły obelżywe okrzyki, doszło do bójki, przy czym prezes Mincberg zemdlał.

Po tym fakcie Mincberg zrzekł się wszystkich urzędów w Agudzie. Wystąpił z frakcji agudowskiej w gminie, względnie nie będzie już reprezentował jej i podobno za 2 tygodnie ma się zrzec prezesury gminy żydowskiej w Łodzi. Solidaryzuje się z nim cały szereg działaczy agudowskich, między innymi Liebermann, prezes rady gminy.

Rabinat odbył dziś posiedzenie w tej sprawie i wydał ostry protest przeciwko postępowaniu młodzieży ortodoksyjnej.

Wzorowe żydowskie gospodarstwo mleczne powstanie pod Łodzią

Łódź, 24. 10. (G) W dniu dzisiejszym w Budach Kałowskich pod Łodzią nastąpiło uroczyste złożenie kamienia węgielnego pod wzorowe żydowskie gospodarstwo mleczne, stworzone z inicjatywy żydowskiego komitetu gospodarczego w Łodzi.

Z Warszawy na tę uroczystość przybył dr Rittermann z Jointu i inż. Steinmetz z żydowskiego komitetu gospodarczego w Warszawie. Poza tym udział wzięły liczne rzesze publiczności z najwybitniejszymi działaczami społecznymi Warszawy i Łodzi. Uroczystości otwarcia dokonał dr Tartakower, podkreślając doniosłość tej inicjatywy, po czym przemawiali przedstawiciele wszystkich grup politycznych gospodarczych i społecznych. Następnie wmurowano fundamenty obory, która będzie mieściła 120 krów.

Konsul Maks Kon w imieniu rodziny Konów ofiarował 3.000 zł i Jakub Laudau ofiarował 3000 cegieł dla gospodarstwa mlecznego.

Manifestacyjny pogrzeb nadinspektora szkolnictwa żydowskiego w Palestynie

Jerozolima, 24. 10. ŻAT. Dziś odbył się pogrzeb nadinspektora szkolnictwa żydowskiego, Awinoama Jellina, syna prof. Dawida Jellina, zmarłego wczoraj na skutek ran odniesionych w czwartkowym zamachu terrorystycznym.

Kondukt pogrzebowy wyruszył ze szpitala Hadassy i brało w nim udział wiele tysięcy osób. Na znak żałoby szkoły żydowskie w Palestynie były dziś nieczynne i kilkaset dzieci żydowskich brało udział w pogrzebie. Reprezentowane były wszystkie centralne instytucje żydowskie, władze Agencji Żydowskiej, Waad Leumi, nadrabinatu, Uniwersytetu Hebrajskiego i innych. Rząd palestyński był reprezentowany przez generalnego sekretarza, zastępcę Wysokiego Komisarza, Battershilla i wyższych urzędników departamentu oświaty.

Nad otwartym grobem przemawiali przewodniczący Waad Leumi Ben Cwi, nadrabin Palestyny dr Herzog i przedstawiciel Agencji Żydowskiej. Ben Cwi oświadczył m. in., że ostatnie zarządzenia władz nie są wystarczające i że rząd musi zastosować silną rękę w celu stłumienia terroru arabskiego. — Gdy grzebiemy naszych zmarłych — oświadczył Ben Cwi — musimy stwierdzić, iż jesteśmy skonsternowani z powodu projektu nowej ustawy imigracyjnej, która godzi w nasze prawa do imigracji, uznane przez Ligę Narodów. Projektowana ustawa jest politycznym darem dla terrorystów arabskich.

Na znak żałoby radio palestyńskie przerwało dziś audycję na przeciąg jednej minuty.

Zakończenie obrad kongresu klasowych związków zawodowych w Warszawie

Warszawa, 24. 10. (Sin.) W Warszawie zakończyły się dzisiaj obrady ogólno-polskiego kongresu klasowych związków zawodowych. Przyjęte zostały rezolucje przeciw rasizmowi, totalizmowi, za demokratyzacją prawa wyborczego, za współdziałaniem z ruchem ludowym, w obronie wolności koalicji, solidarności z Związkiem Nauczycielstwa Polskiego, przeciw ograniczeniom wyznaniowym i narodowościowym przeciw numerus clausus, przeciw ghettu na wyższych uczelniach, przeciw antysemityzmowi, przeciw represjom.

Wybrane zostały nowe władze. Na prezesa powołano Jana Kwapińskiego, na generalnego sekretarza — Żuławskiego. Odrzucony został wniosek o proklamowanie strajku w obronie ustroju demokratycznego, ponieważ leży to w kompetencji wydziału wykonawczego, który nie cofnie się przed stanowczymi posunięciami. Odrzucona została propozycja ZZZ o połączenie się.

Nowy ośrodek światowej propagandy brytyjskiej

Londyn, 24. 10. PAT. „Reynolds News" donosi, iż wkróce zostanie uruchomiony nowy ośrodek światowej propagandy brytyjskiej, mającej na celu przeciwdziałanie propagandzie antybrytyjskiej pewnych stacyj nadawczych cudzoziemskich. Decyzja pod tym względem zapadła po licznych konferencjach, jakie funkcjonariusze Foreign Office odbyli z przedstawicielami British Broadcasting Corporation. Projekt stworzenia nowej stacji nadawczej będzie całkowicie finansowany przez rząd.

Groźba strajku powszechnego we Francji

Paryż, 24. 10. PAT. Od kilku dni można zauważyć pewne ożywienie na odcinku rewindykacyj społecznych. Z jednej strony sfery urzędnicze domagają się uwzględnienia przez rząd ich postulatów w sprawie dodatków drożyźnianych od uposażeń, z drugiej zaś akcja na rzecz podwyżki zarobków zaczyna obejmować również sfery robotnicze. Żądania metalowców o podwyżkę zarobków postanowiły ostatnio poprzeć również inne związki robotnicze, które na zebraniu delegatów związków zawodowych okręgu paryskiego postanowiły ogłosić w najbliższym czasie krótki strajk ostrzegawczy. Poza tym na tymże zebraniu omawiane były żądania robotnicze w kwestii arbitrażów w sporach między pracodawcami a robotnikami, przy czym postanowiono, że w razie nie zadawalającego załatwienia tej sprawy zostanie ogłoszony 24-godzinny strajk powszechny. Delegacje zainteresowanych w tym związków zawodowych postanowiły równocześnie porozumieć się z innymi związkami celem nakłonienia ich do ewentualnego przyłączenia się do tej akcji.

Konferencja między reprezentantami Walencji i Katalonii

Paryż, 24. 10. PAT. Havas donosi z Walencji: Wczoraj o godz. 18 zaczęła się konferencja, w której wziął udział premier Negrin, prezydent Companys, liczni członkowie rządu w Walencji i Generalidadu katalońskiego. Konferencja ta trwała do godz. 21. Po zakończeniu jej wydano komunikat, potwierdzający gwarancje autonomii katalońskiej i stwierdzający, iż oba rządy będą współpracowały w jednym wspólnym celu, wynikającym z obecnej sytuacji.

Dalsze walki na froncie północnym

Salamanka, 24. 10. PAT. Główna kwatera wojsk. gen. Franco komunikuje, że działania na froncie północnym trwają w dalszym ciągu. Zajęto liczne miejscowości, oczyszczając prowincję asturyjską od nieprzyjaciela.

Liczba milicjantów, którzy dostali się do niewoli przewyższa obecnie 15 tys. Zdobyto bardzo obfity materiał wojenny. Na jednym tylko odcinku znaleziono 12 samolotów pościgowych, 14 armat, liczne składy amunicji oraz około 100 ton artykułów żywnościowych. Na innych frontach panuje spokój.

Sprawa przeniesienia targów na dzień sobotni w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24. 10. (A) Magistrat warszawski postanowił ostatnio przesunąć jarmarki na dzień sobotni. Wobec protestu żydowskich organizacji gospodarczych i interwencji Centrali Drobnych Kupców w ministerstwie przemysłu i handlu, zwrócono się do Izby Handlowej w Warszawie dla wydania opinii w tej sprawie. Prezydium Izby nie uważało nawet za stosowne omówić kwestię tę na posiedzeniu plenarnym i samo zaopiniowało, że należy ustanowić 6-miesięczny okres próbny dla sprawdzenia jaką frekwencją będą się cieszyć sobotnie jarmarki. Radni żydowscy Izby warszawskiej zażądali w związku z tym zwołania zebrania plenarnego Izby. O ile żądanie ich nie zostanie uwzględnione złożą oni swoje mandaty.

Nowy marszałek Francji

Paryż, 24. 10. PAT. W kołach wojskowych obiegają pogłoski, iż dotychczasowy gubernator miasta Paryża generał Gouraud, który obecnie z powodu przekroczenia dozwolonej przez ustawy granicy wieku opuszcza to stanowisko, chociaż w drodze specjalnego wyjątku został zatrzymany w służbie czynnej, ma być mianowany marszałkiem Francji. Kwestia ta ma się znaleźć na porządku dziennym najbliższego posiedzenia rady ministrów. Liczba marszałków ograniczona jest ustawowo do 6. W chwili obecnej Francja posiada tylko 2 marszałków, a mianowicie marsz. Petain i Franchet d'Esperay.

Sędzia Black zostanie pozbawiony swej godności?

Nowy Jork, 24. 10. PAT. Odrzucenie przez Najwyższy Trybunał Stanów Zjedn. skargi byłego prokuratora Levitt'a, żądającej unieważnienia nominacji Blacka jako członka tego trybunału, nie oznacza, że sprawa ta została raz na zawsze załatwiona.

Sąd najwyższy odrzucił skargę Levitt'a tylko dla tego, że, zdaniem jego, nie miała ona dostatecznego uzasadnienia z punktu widzenia zainteresowania osobistego strony pozywającej. Najwyższy Trybunał będzie jednak musiał sprawę tę rozstrzygnąć, jeżeli będzie wniesiona jaka inna sprawa, w której pozywający powoła się na szkodę, wyrządzoną mu wskutek wyroku Trybunału, w którego skład wchodzi niekonstytucyjnie jeden z sędziów. Wówczas sprawa Blacka będzie zdecydowana i bardzo być może, że Najwyższy Trybunał uzna wówczas, iż Black, który jako senator, głosował za podwyższeniem poborów członków Najwyższego Trybunału, nie może piastować godności sędziego Trybunału.

Organizacja szpiegowska w Hiszpanii rządowej

Paryż, 24. 10. PAT. Agencja Havasa donosi z Barcelony, że władze policyjne wykryły rozgałęzioną organizację szpiegowską, która działała na całym terytorium podległym Walencji, a przede wszystkim w Katalonii. Organizacja ta pozostawała w kontakcie z potajemnie działającą grupą, przebywającą na terytorium Francji w Perpignan.

Według komunikatu policyjnego, najważniejszą część tej organizacji stanowiły elementy, należące do „stronnictwa robotniczego — zjednoczenie marxistowskie".

Uroczyste przyjęcie Marszałka Śmigłego-Rydza w Sinaia

Sinaia, 24. 10. PAT. Przez cały dzień niedzielny do Sinaia ciągnęły szeregi samochodów, wiozących uczestników jutrzejszych uroczystości. Urochomiono również specjalny pociąg, którym z Bukaresztu przybyło wiele osobistości oraz liczni przedstawiciele wojskowości. Ulice Sinaia udekorowano chorągwiami o barwach narodowych i ustawiono bramy triumfalne. Już od południa na ulicach zapanował niezwykle ożywiony ruch. Wszystkie hotele są przepełnione.

Około godz. 17 obecni w Sinaia członkowie poselstwa R. P., przedstawiciele sfer urzędowych, wojskowości oraz liczni dziennikarze udali się na dworzec, udekorowany flagami i dywanami.

Na kilka minut przed nadejściem pociągu na dworzec przybył premier Tatarescu i minister spraw zagr. Antonescu, a następnie książę Paweł Hohenzollern-Sigmaringen. Rychło potem nadjechał król z wielkim wojewodą Michałem i świtą królewską.

Punktualnie o godz. 17.35 na dworzec wjechał pociąg specjalny. Marszałek Śmigły-Rydz po wyjściu z wagonu przywitał się serdecznie z królem Karolem i wielkim wojewodą Michałem oraz z min. Antonescu, po czym Panu Marszałkowi przedstawiono premiera Tatarescu i członków dworu królewskiego.

Bezpośrednio po przywitaniu Marszałek Śmigły-Rydz w towarzystwie ks. Pawła Hohenzollern Sigmaringen odjechał na zamek Pelesz, gdzie zarezerwowano dlań apartamenty. Towarzyszący p. marszałkowi płk. Strzelecki odjechał na zamek w towarzystwie marszałka dworu oraz rtm. Krzeczkowski w towarzystwie mistrza ceremonii.

Tym samym pociągiem przybyli do Sinaia książę Gustaw Adolf następca tronu szwedzkiego i brat króla Belgów książę Karol hrabia Flandrii, którym towarzyszyli również od granicy posłowie Szwecji i Belgii w Rumunii.

Do osoby P. Marszałka przydzielony został płk. Constantin, b. attache wojskowy w Warszawie.

Dziś wieczorem na zamku Pelesz w ścisłym gronie odbył się obiad, wydany przez króla na cześć gości zagranicznych.

Dostojni goście zagraniczni zapoznali się z P. Marszałkiem w drodze w godzinach rannych za pośrednictwem wielkiego łowczego królewskiego i spożyli wspólnie pierwsze i drugie śniadanie.

W dniu jutrzejszym P. Marszałek weźmie udział w uroczystościach nadania stopnia podporucznika następcy tronu księciu Michałowi, po czym odbędzie się wielka rewia oddziałów wojska, przysposobienia wojskowego i organizacyj młodzieży. Na uroczystości jutrzejsze przybyły poczty sztandarowe wszystkich pułków armii rumuńskiej.

W paru wierszach

— W czasie ćwiczeń spadochronowych spadł w Ankarze na lotnisko samolot, grzebiąc pod swymi szczątkami dwóch pilotów-instruktorów i trzech skoczków spadochronowych. Wszyscy ponieśli śmierć na miejscu. Na miejsce wypadku przybyli premier i minister spraw wewnętrznych. Ofiary wypadku zostały pochowane na cmentarzu bohaterów.

— W Tuluzie w kiosku z gazetami jeden z kupujących pisma, którego tożsamości dotychczas nie stwierdzono, pozostawił trzy pociski o wielkiej sile wybuchowej. Pociski te odesłano do laboratorium municypalnego.

— W Takoma, stanie waszyngtońskim, wydarzyła się katastrofa lotnicza, w której zginął lotnik i jeden pasażer. 8 pasażerów odniosło rany.

— Posłowie żydowscy Kroll i John Glass ponownie wybrani zostali do parlamentu w Ontario.

— Lotniczka Jean Batten wylądowała w Lympne, bijąc dotychczasowy rekord lotu z Australii do Anglii o 14 godz. i 9 min.

—<>—

Adw. Kowalski -- prezesem Stronnictwa Narodowego

Warszawa, 24. 10. (Sin.) W Warszawie odbywają się obrady rady naczelnej Stronnictwa Narodowego pod przewodnictwem prof. Folkiewskiego z Krakowa. Po wysłuchaniu sprawozdania rozpoczęła się debata, która skończyła się późno w nocy. Uchodzi za rzecz pewną, że na prezesa rady naczelnej Stronnictwa Narodowego zostanie wybrany adwokat Kowalski z Łodzi, widocznie za zasługi położone w mieście Łodzi. Z drugiej strony oznacza to aktywizację działalności Stronnictwa Narodowego.

Czy dojdzie do porozumienia w Londynie?

Optymistyczne nastroje we Francji

Paryż, 24. 10. PAT. Ambasador francuski w Londynie Corbin przybył do Paryża i odbył dłuższą rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Delbosem, informując go szczegółowo o ostatnich rozmowach w Londynie.

W związku z tym w kołach politycznych Paryża podkreślają, że nowe trudności, jakie wyłoniły się po ostatnim zebraniu komitetu nieinterwencji, dotyczą trzech punktów. Pierwsza trudność związana jest z określeniem liczby ochotników, jaką objęłoby symboliczne wycofanie ochotników z Hiszpanii walczących po obu stronach. W Paryżu oświadczają, że do tej sprawy Francja nie przywiązuje już teraz większego znaczenia, gdyż symboliczne wycofanie ochotników miało na celu tylko podkreślenie atmosfery odprężenia, jakie wytworzyłoby się po poprzednim wystąpieniu ambasadora Grandiego w Londynie.

Drugim punktem jest sprawa ustalenia liczby ochotników, walczących po obu stronach i uznanie obliczeń komisji, które byłoby wysłane do Hiszpanii, za obowiązujące.

Liczba ta, jak podkreśla „Le Petit Parisien", zarówno zdaniem Paryża, jak i Londynu, nie mogłyby być poddawane w wątpliwość, gdyż w przeciwnym razie prace komisji byłyby tylko dogodnym parawanem do dalszych sporów i przewlekania sprawy.

Trzecią trudnością jest stanowisko Sowietów. Francja i Anglia zadowoliłyby się, gdyby Sowiety powstrzymały się tylko od przeszkadzania w osiągnięciu porozumienia, ale sytuację utrudnia — zdaniem paryskich kół politycznych — stanowisko Włoch i Niemiec, które wysuwają zasadę jednomyślności uchwał, zapadających na komitecie londyńskim. Pomimo to w Paryżu nie uważają tych trudności za nie do przezwyciężenia i wyrażają nadzieję, iż może się wytworzyć możność porozumienia.

Podróż inspekcyjna min. Daladiera do Afryki północnej

Paryż, 24. 10. PAT. Pomimo zdementowania wiadomości, jakie się rozszerzyły po ostatnim zebraniu międzyministerialnego komitetu, poświęconego sprawie obrony posiadłości zamorskich Francji, iż minister wojny Daladier ma się udać w podróż do Algieru i Tunisu, tego rodzaju pogłoski nadal utrzymują się w kołach politycznych, gdzie uważa się za prawdopodobne, że tego rodzaju projekt podróży inspekcyjnej może wkrótce stać się aktualnym. Podróż min. Daladiera miałaby na celu zbadanie stanu obronności francuskich posiadłości w Afryce północnej. W tej sprawie — jak informuje „Le Petit Parisien" — nie zapadła jeszcze żadna decyzja, ale gdyby ta podróż istotnie miała dojść do skutku, w każdym razie nie nastąpiłoby to przed kongresem partii radykalnej w Lille, na którym min. Daladier jako prezes stronnictwa musi być obecny.

Z drugiej strony z kół politycznych informują, że w czasie ostatniego zebrania komitetu międzyministerialnego wiele uwagi poświęcono sytuacji w Indochinach, przy czym minister kolonii Moutet miał zażądać kredytów w wysokości 300 milionów fr. na wysłanie posiłków do oddziałów francuskich, stacjonowanych w Indochinach.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

TABELA LIGOWA

Klub	gier	pkt	st. br.
1) Cracovia	18	26:10	43:16
2) AKS	16	24:8	35:16
3) Ruch	18	23:13	46:29
4) Warta	17	20:14	38:33
5) Wisła	17	17:17	31:21
6) Pogoń	17	17:17	21:23
7) Ł. K S.	18	16:20	36:39
8) Warszawianka	17	16:18	31:42
9) Garbarnia	18	15:21	28:39
10) Dąb	18	0:36	0:54

—<>—

WISŁA—SOKÓŁ mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Krakowa wygrała Wisła walkowerem 16:0, w towarzyskim spotkaniu 13:3 pkt.

BOKSERZY MAKKABI WARSZAWA zwyciężyli drużynę Fortu Bema 11:5. Orkan pokonał Warszawiankę 9:7, w Poznaniu Warta—HCP 10:6.

AZS POZNAŃ wygrał trójbój drużynowy klubów poznańskich przed Wartą.

GRACZE CRACOVII KORBA I GÓRA mają się przenieść zawodowo do Warszawy i zasilić drużynę Polonii tamtejszej.

SOLDAN, znany biegacz Cracovii, otrzymał posadę w Muzeum miejskim i pozostaje w Krakowie.

PIŁKARZE WARSZAWIANKI POKONALI POLONIĘ stołeczną w meczu towarzyskim 2:1.

ZAKOŃCZENIE SEZONU LEKKOATLETYCZNEGO W KATOWICACH przyniosło nowy rekord polski w rzucie młotem Kocota 48.09 mtr o 2 metry lepszy od dotychczasowego rekordu Węglarczyka.

DRUŻYNY GIER SPORTOWYCH CIWF'u warszawskiego przegrały zawody w Grodnie z teamami miasta w siatkówce trójkowej i szóstkowej, a wygrały w koszykówce.

CZARNI POZNAŃSCY zdobyli po raz pierwszy mistrzostwo w hokeju na trawie, zwyciężając we finale WKS po dwukrotnym przedłużeniu meczu 2:0, 2) WKS, 3) Stella Gniezno, 4) Siemianowice.

Kronika krakowska

Plaga anonimowych denuncjacyj — przedmiotem obrad Zarządu gminy żydowskiej

Jak się dowiadujemy, na ostatnim posiedzeniu Zarządu kahału krakowskiego była przedmiotem ożywionej a chwilami burzliwej dyskusji sprawa anonimowych oszczerczych denuncjacyj, które od dłuższego czasu wpływają zarówno do Zarządu gminy, jakoteż do władz nadzorczych — magistratu, województwa, a nawet ministerstwa. Denuncjacje i oszczerstwa najpodlejszego gatunku skierowane są głównie przeciwko poważnym członkom rabinatu krakowskiego.

Z ubolewaniem należy stwierdzić, że władze państwowe zamiast potraktować owe anonimy tak jak na to zasługują, to jest po prostu wrzucić je do kosza, nadały sprawie bieg urzędowy i zażądały od kahału krakowskiego wyjaśnień co do „zarzutów", skierowanych przez anonimowego oszczercę przeciwko wspomnianym członkom rabinatu.

W wyniku dyskusji uchwalono wszcząć energiczne kroki dla wykrycia i oddania pod sąd sprawców ohydnej kampanii oszczerczej.

—<>—

DYŻURY LEKARZY I APTEK

Dziś dyżur nocny mają apteki: Rynek gł. A-B 42, ul. św. Gertrudy 1, ul. Madalińskiego 7, ul. Krakowska 9, ul. Mogilska 16, Kalwaryjska 27.

Dziś dyżur nocny mają następujący lekarze: Dr Bieberstein Ludwik, Rejtana 10 tel. 179-06, Dr Rozenbaum Tadeusz, Długa 84, tel. 188-60, Dr Sokołowski Adam, Basztowa 24, tel. 142-04.

ŚMIERTELNY EPILOG BÓJKI

Nocy onegdajszej powstała bójka przy ul. Wadowickiej w Krakowie. W trakcie bójki 25-letni Władysław Sikora, pomocnik ślusarski, pchnął nożem w okolicę serca 42-letniego Władysława Stadnika, pracownika gazowni miejskiej, który zmarł po przewiezieniu do szpitala.

Sprawca zabójstwa, będąc w stanie podpitym, odniósł ranę prawego uda. Zgłosił on się sam w V Komisarjacie P. P., twierdząc, że został napadnięty i działał we własnej obronie. Stwierdzono, że udział w bójce brali również Piotr i Józef Grzywaczowie, którzy zostali również lekko ranni i zbiegli.

ŁOPATĄ W NERKI

Na ulicy Gromadzkiej w Krakowie doszło wczoraj rano do większej awantury, w czasie której Tadeusz i Józef Komorowscy zostali pobici łopatami przez dwóch osobników. Obu rannych przewieziono do szpitala. Stan Tadeusza Komorowskiego jest ciężki, gdyż doznał on głębokiej rany w okolicy nerek.

ZWODNICZY DYM

Posterunkowy P. P. przechodzący przez ulicę Długą zauważył, że w domu pod l. 6 wydobywają się kłęby gęstego dymu z jednego ze sklepów. Policjant wezwał straż pożarną. Po otworzeniu sklepu okazało się, że znajdowały się tam dwa garnki z dymiącą siarką, ustawione przez właścicielkę sklepu w celu dezynfekcji.

POŻAR NA UL. MOSTOWEJ

Wczoraj wieczór wybuchł pożar w winiarni Goldstoffa przy ul. Mostowej od którego zajęło się urządzenie winiarni jak stoły, krzesła, itp. Zawezwana straż pożarna ogień ugasiła.

—<>—

— SEZON PRACY W WIZO już się rozpoczął. Czytelnia gazet i czasopism otwarta codz. od 5—8 pop. Co wtorek herbatki towarzyskie z referatem, w środy popołudnia klubowe.

— SYJOŃSKI KLUB „COFIM". Dziś godz. 8.30 wiecz. zebranie członków w lokalu Syjońskiego Klubu Towarzyskiego przy ul. Grodzkiej 71.

Strzelanina w jatkach Dominikańskich

Jatki Dominikańskie w Krakowie były widownią strzelaniny, której sprawcą był Józef Leopold Kleszcz, urzędnik prywatny, zamieszkały przy ul. Chodkiewicza l. 13.

Kleszcz szukał jakiegoś osobnika, który swego czasu naciągnął go na 40 zł. Przechodząc przez jatki, Kleszcz poznał tego osobnika i przystąpił do niego, aby go zatrzymać. W tym momencie doszło do konfliktu, gdyż za osobnikiem tym ujęło się kilku jego towarzyszy. Kleszcz strzelił wówczas z rewolweru, nie raniąc jednak nikogo.

Zajście zakończyło się zatrzymaniem Kleszcza przez policję, gdyż nie posiadał on zezwolenia na posiadanie broni. Po stwierdzeniu tożsamości Kleszcz został zwolniony.

Eksplozja w fabryce pasty

Właścicielka poparzona

Wczoraj o godzinie 9.30 przedpołudniem krakowska straż pożarna została zaalarmowana wiadomością o wybuchu pożaru przy ul. Mazowieckiej l. 113. Na miejsce wyjechały dwa plutony, które przystąpiły do akcji ratunkowej.

W chwili przybycia straży na miejsce w ogniu stał budynek parterowy, złożony z trzech ubikacji, w których znajdowała się fabryka pasty do obuwia i podłóg „Lustrobłysk". Ogień rozszerzał się szybko, a centrum płomieni znajdowało się w lokalu, gdzie stały beczki z benzyną.

Po krótkiej akcji ratunkowej udało się pożar zlokalizować. Jak się okazało ogień powstał naskutek eksplozji benzyny przy fabrykacji pasty. Siła eksplozji była tak wielka, że wysadzona została krata kanalowa w podwórcu.

W czasie pożaru została dotkliwie poparzona właścicielka fabryki p. Flora Steiner, zamieszkała przy ul. Stradom l. 7, która w momencie eksplozji znajdowała się w budynku. Doznała ona poparzeń nóg i rąk I i II stopnia. Pogotowie Ratunkowe przewiozło ją do szpitala.

Szkoda jest znaczna i nie była ubezpieczona. Przyczyna pożaru nie została ustalona

Bandyta ciężko ranny w czasie walki z policją

W nocy z soboty na niedzielę w Łagiewnikach pod Krakowem dokonano napadu rabunkowego na dom Kazimierza Burdy, któremu zrabowano 200 zł. Prowadząc dochodzenia w tej sprawie, policja stwierdziła, że ślady sprawców prowadzą do Krakowa.

W związku z tym wczoraj o godzinie 5 po południu przyjechali do Krakowa dwaj wywiadowcy, którzy udali się do meliny złodziejskiej przy ul. Skawińskiej l. 13. W tym domu ukrywali się sprawcy rabunku.

W chwili, gdy policja wkroczyła do mieszkania, bandyci zerwali się na równe nogi, a jeden z nich rzucił się na wywiadowcę. Wywiązała się walka, w czasie której policja zrobiła użytek z broni, działając w obronie koniecznej.

Ugodzony kulą w pierś, padł ciężko ranny bandyta Michał Kramarz. Towarzysz jego został ujęty. Kramarza przewieziono do szpitala św. Łazarza, gdzie dokonano operacji.

— DZIŚ W PONIEDZIAŁEK 25 bm. godz. 8.15 wiecz. plenarne posiedzenie Komitetu Uczczenia Pamięci Dra O. Thona w lokalu Syjońskiego Klubu Towarzyskiego przy ul. Grodzkiej 71.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

WSPANIAŁY WIECZÓR PALESTYŃSKI NOEMI LEAF I J. GOLANDA

Tchnienie młodej Palestyny powiało ku nam wczoraj ze sceny w Sali Saskiej na wieczorze pary znakomitych artystów palestyńskich Noemi Leaf i J. Golanda. Noemi Leaf zaprezentowała się jako znakomita tancerka, pełna ekspresji i młodocianego wdzięku. Jej tańce orientalne wzbudziły ogólny zachwyt. Josejf Goland jest czarującym artystą o pięknym głosie a jego piosenki palestyńskie zdobyły szturmem widownię. Szczegóły w jutrzejszym numerze.

—<>—

— „TAJEMNICA LEKARSKA" jest wielkim sukcesem Idy Kamińskiej i jej zespołu, a świadczy o tym pełna widownia na każdym przedstawieniu. Kulturalna publiczność wypowiada się z zachwytem o tym prawdziwie pięknym na wysokim poziomie europejskim przedstawieniu. Mimo wzrastające powodzenie „Tajemnicy Lekarskiej", która mogłaby się jeszcze długie tygodnie utrzymać na afiszu, Ida Kamińska zmuszona jest zakończyć swe występy w Krakowie.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj z powodu przedstawień dla młodzieży krak. szkół średnich (wysprzedane) — wieczorem przedstawienia nie będzie. Jutro „Milioner", świetna komedia W. Lichtenberga w premierowej obsadzie.

— „WIELKA MIŁOŚĆ", komedia Molnara będzie najbliższą premierą Teatru im. J. Słowackiego.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: Ziemia błogosławiona (Paweł Muni).

APOLLO: Trójka hultajska (Sielański, Kondrat, Woliński, Skonieczny).

ATLANTIC: „Zakochane kobiety" (Simone Simon, Janet Gaynor) i „Królowa lodu" (Sonia Henie).

BAGATELA: „W cieniu samotnej sosny" (Sylvia Sidney) oraz rewia „Na aktualnej fali".

MUZEUM: „Złotowłosy brzdąc" (Shirley Tempie.

PROMIEŃ: „Zaginiona wyspa" i „Narzeczona z przypadku".

STELLA: „Burlak z nad Wołgi".

SZTUKA: „Detektyw z Honolulu" (Warner Oland).

UCIECHA: Atak o świcie (Errol Flynn i Kay Francis).

WANDA: Czar Cyganerii (Jan Kiepura, Marta Eggerth).

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 8 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: 1. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.